KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. PIĄTEK, 16 MARCA 1928 ROKU. Nr. 76.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31 .553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Przed zwołaniem nowego Sejmu.

Szczegóły oświadczenia marszałka Piłsudskiego na zebraniu u płk. Sławka.

Warszawa, 15.3. (Tel. wł. Jak się dowiadujemy, w zebraniu poselskiem w mieszkaniu pułk. Sławka między uczestnikami byli pp.: prof. Kochanowski, Makowski, Radziwiłł, Sapieha, Targowski, Byrka, Mianowski, Kościałkowski, Bartel, Jędrzejewicz, Lechnicki, Koc, Polakiewicz, Świtalski, Sławek.

Na posiedzeniu tem, jak już donosiliśmy, Piłsudski zaproponował kandydaturę p. Bartla na stanowisko marszałka Sejmu.

Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" podaje sensacyjne rewelacje z przemówienia marszałka Piłsudskiego na zebraniu u pułk. Sławka. Marszałek Piłsudski wskazał na konieczność natychmiastowego załatwienia przez Sejm prowizorjum budżetowego na I-y kwartał, aby nie stwarzać stanu ex lex. W dalszym ciągu wskazał na konieczność skrócenia czasu obrad nad budżetem państwowym, który Konstytucja przewiduje jako 5 miesięczny. Uchwalenie budżetu przez Parlament w ciągu 5 miesięcy, a następnie rozpatrywanie go przez Rząd w ciągu 4 miesięcy jest terminem zbyt długim.

Marszałek Piłsudski zwrócił uwagę na konieczność zmiany regulaminu sejmowego w kierunku usprawnienia współpracy Sejmu z Rządem. Porządek obrad Sejmu powinien uprzednio być podanym do wiadomości Rządu i Rząd powinien mieć wpływ na układanie tego porządku dziennego.

Omawiając ewentualną zmianę Konstytucji marszałek Piłsudski podkreślił konieczność wzmocnienia władzy Prezydenta Rzplitej i wznowienia jego odpowiedzialności, aby pewne, drobniejsze sprawy państwowe Prezydent Rzplitej mógł załatwiać bez kontrasygnaty prezesa Rady ministrów, a zarazem, aby Prezydent Rzplitej miał większe pełnomocnictwa w sosunkach z zagranicą.

Warszawa, 15.3. (Tel. wł.) Wśród kandydatów na stanowisko marszałka Senatu wymieniają p. Walerjana Romana, b. delegata Rządu w Wilnie.

Kandydatury prof. Zakrzewskiego ze Lwowa i bar. Goetz-Okocimskiego przestały być aktualnemi.

WŁADZE KLUBU „JEDYNKI"

Warszawa, 15.3. (Tel. wł.) Przewodniczącym klubu parlamentarnego „bezpartyjnego bloku" będzie pułk. Sławek, a wiceprezesami pp.: ks. Radziwiłł lub ks. Sapieha, Lechnicki (związek naprawy Rzplitej), Kościałkowski (partja pracy), Zaglenicny (stronnictwo gospodarcze.

Klub „jedynki" wysuwa na przewodniczącego komisji budżetowej po sła Byrkę, a konstytucyjnej prof. Kochanowskiego. Na stnowisko wicemarszałka Sejmu wysuwa posła Kościałkowskiego lub Targowskiego

MANDATY Z LIST PAŃSTWOWYCH

Warszawa, 15.3 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Głównej Komisji wyborczej w sprawie rozdziału mandatów z list państwowych do Sejmu. Jak wiadomo, z okręgów zostało wybranych 372 posłów zaś 72 posłów otrzymało mandaty z list państwowych. Rozdzielono je następująco: lista nr. 1 uzyskała 25 mandaty, lista nr. 2 — 12, lista nr. 3 — 7, lista nr. 7 — 2, lista nr. 10 — 4, lista nr. 18 — 10, lista nr. 22 — 1, lista nr. 24 — 7, lista nr. 25 — 6.

CH. D. A RZĄD.

Warszawa, 15.3 (AW) Dzisiejszy „Robotnik" donosi, iż organizacja lwowska Ch. D. z pp. Makarewiczem i Bryłą na czele probuje pośrednictwa pomiędzy Rządem, a klubem Ch. D. w sprawie ewentualnego porozumienia na terenie parlamentarnym.

Z drugiej strony w klubie Ch. D. podnoszone są projekty nieprzyjęcia do klubu Ch. D. zarówno p. Makarewicza, jak i Bryły, wybranych jak wiadomo ze zwalczającej Ch. D. listy nr. 1.

Pogłoski o zmianach w Rządzie.

GEN. SOSNKOWSKI NASTĘPCĄ WICEPREMJERA BARTLA?

Warszawa, 15.3. (Tel. wł.) W chwili obecnej nie będzie zmian na stanowisku ministra rolnictwa i sprawiedliwości. Możliwe, że nastąpią zmiany na stanowisku ministra oświaty i komunikacji. Także w kancelarji sejmowej nastąpią zmiany. Na miejsce dotychczasowego dyrektora Pomykalskiego wysuwany jest p. Pomorski.

Warszawa, 15.3 (Tel. wł.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa następcą wicepremjera Bartla, w razie wybrania go marszałkiem Sejmu, będzie generał Kazimierz Sosnkowski, któryby przeszedł w ten sposób do czynnej polityki.

Rola generała Sosnkowskiego obliczona byłaby w tym wypadku na dalszą metę.

Polsko-niemieckie rokowania handlowe

PRZEDMIOTEM OBRAD GABINETU RZESZY.

Berlin, 15-3. (PAT.) Dziś o godz. 11 przed południem rozpoczęło się posiedzenie gabinetu, które trwało do godz. 2 popołudniu. Jak donosi prasa berlińska, narady gabinetu dotyczyły kwestji rokowań handlowych polsko-niemieckich i sprawy aresztowanych inżynierów niemieckich w Rosji sowieckiej. „Vossische Zeitung" twierdzi, że chociaż minister Stresemann miał możność przeprowadzenia w Genewie z ministrem Zaleskim rozmów w celu ewentualnego usunięcia trudności w rokowaniach polsko-niemieckich, które wywołane zostały przez dekret o strefie granicznej, to jednak niemieckie koła urzędowe oceniają sytuację niezbyt optymistycznie. Dziennik twierdzi, że trudno przewidzieć, kiedy rokowania polsko-niemieckie zostaną podjęte na nowo, ponieważ rząd niemiecki poinformowany jest o tem, iż w kołach warszawskich są zdania, że rokowania gospodarcze mogą ukształtować się pomyślnie po rozwiązaniu Reichstagu i utworzeniu nowego gabinetu. Minister Hermes miał przedłożyć obszerne sprawozdanie o obecnym stanie rokowań.

Jak można otrzymać pożyczkę z P. K. O.

POD ZASTAW PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

Warszawa, 15-3. (PAT.) Rada zawiadowcza P. K. O. uchwaliła na ostatniem posiedzeniu następujące zasady, według których będą udzielane pożyczki pod zastaw papierów wartościowych, a mianowicie: pod zastaw papierów państwowych i akcyj Banku Polskiego w wysokości 80 proc. ich wartości giełdowej, pod zastaw papierów komunalnych i hipotecznych w wysokości 75 proc. ich wartości giełdowej, pod zastaw papierów dywidendowych w wysokości 40 proc. ich wartości giełdowej. Normy powyższe nie mogą przekroczyć nominalnej, ewentualnie przeliczonej na złote obiegowe, wartości papieru.

Uroczystość francusko-polsko-rumuńska

W PRACOWNI RZEŹBIARZA POLSKIEGO W PARYŻU.

Paryż, 15-3. (PAT.) W pracowni rzeźbiarza Franciszka Blacka odbyło się uroczyste wręczenie ministrowi Louis Marin jego popiersia z marmuru dłuta Blacka, wykonanego z funduszów, zebranych wśród członków Stowarzyszeń przyjaciół Polski i przyjaciół Rumunji, którym Marin przewodniczy. Obecni byli na uroczystości: p. ambasador Chłapowski, poseł rumuński Diamandi, p. Franciszek Pułaski, deputowany de Varenne, członek rady państwa Tirman, prof. Zygmunt Zaleski, znany dziennikarz Henri de Monffort, sekretarz Stowarzyszenia France-Pologne p. Manabrea. dyrektor izby handlowej francusko-polskiej Merlot, szereg wybitnych przedstawicieli kolonji polskiej i rumuńskiej i członków różnych instytucyj francuskich, którym przewodniczy Louis Marin.

Pierwszy przemówił deputowany de Varenne, wręczając popiersie ministrowi Marin w imieniu jego przyjaciół Francuzów, Polaków i Rumunów, nad złączeniem których coraz serdeczniejszemi węzłami Marin stale pracuje. Minister Marin odpowiedział, wychwalając sztukę Blacka i podkreślając znaczenie przyjaźni francusko - polsko - rumuńskiej dla pokoju światowego.

Złośliwa wiadomość

KOMUNISTYCZNEGO DZIENNIKA FRANCUSKIEGO.

Warszawa, 15-3. (Tel. wł.) Niektóre dzienniki polskie zamieściły informację na podstawie złośliwej notatki komunistycznego dziennika francuskiego „Humanite" o rzekomem zamieszaniu osoby polskiego posła w Waszyngtonie, p. Ciechanowskiego do angielskiej afery giełdowej. W związku z tem PAT. rozesłała do prasy następującej treści komunikat:

„Polska agencja telegraficzna kategorycznie zaprzecza wiadomości, podanej przez komunistyczną „Humanite", a powtórzonej przez część prasy polskiej o rzekomem wmieszaniu osoby posła Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie, p. Ciechanowskiego do głośnej sprawy b. podsekretarza stanu w angielskiem mi nisterstwie spraw zagranicznych p. Gregory'ego. Wiadomość ta jest pozbawiona wszelkich podstaw".

Komu sprzyja fortuna?

WYGRANE LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 15-3. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym większe wygrane państwowej loterji klasowej padły na następujące numery:

10.000 zł. — 22810.

5000 zł. — 8422 50875 51489 69366 71127 100735 101930.

3000 zł. — 44931 73240 74013 80490 99677.

2000 zł. — 1984 102930 120729.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 15-3. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę marca rb. w pozycji kruszec (536 milj. zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne (zaliczone do pokrycia 627,1 milj. zł.), wykazuje zmniejszenie o 11.9 milj. zł. do łącznej sumy 1 miljarda 163.2 milj. zł. Waluty, dewizy i należyności zagraniczne, niezaliczone do pokrycia wzrosły o 6.8 milj. zł. (212 i pół miljona zł.). Portfel wekslowy wzrósł o 7 milj. zł. (476,2 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (634 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.044.8 milj. zł.) łącznie zmniejszyły się o 3 milj. zł. do sumy 1.678 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

Próbne powołanie

NA ĆWICZENIA WOJSKOWE.

Warszawa, 15.3 (PAT) Podobnie, jak w roku ubiegłym, p. minister spraw wojskowych zarządził próbne powołanie na trzydniowe ćwiczenia wojskowe niektórych rezerwistów w kilku powiatach oraz w mieście stołecznem Warszawie.

Ćwiczenia te mają na celu zbadanie sprawności aparatu administracyjnego.

PRZEGLĄD PRASY

Współpraca z Rządem w Sejmie

W artykule p. t. „W nowym układzie" na łamach „Warszawianki" poseł Stroński zastanawia się nad problemem układu sił w obecnym Sejmie Trzonem we wszelkich konstelacjach będzie oczywiście ugrupowanie rządowe, stanowiące zespół 135 posłów i 49 senatorów, którzy współpracę z Rządem uważają za najistotniejsze swe zadanie

Wprawdzie skład tej grupy jest bardzo różnolity a rozbieżności przekonaniowe i to właśnie w sprawach podstawowych są niezmiernie wydatne. Ale można przyjąć jako rzecz pewną, że, gdy pewne zamierzenia lub pewne sposoby działania zostaną ustalone jako stanowisko Rządu i przedstawione tej grupie poselskiej jako polityka Rządu, osiągnięte też będzie na tej podstawie, po takich czy innych rozprawach, porozumienie w łonie grupy współpracy z Rządem. Przygotowaniem potemu jest w pewnej mierze już ten stan rzeczy dotychczasowy, że i w Rządzie od półtora roku współdziałają Ministrowie lewicowi i zachowawczy. Na szerszym gruncie klubu parlamentarnego godzenie sprzeczności jest oczywiście trudniejsze, ale wobec samej genezy klubu, od początku tworzonego jedynie dla współpracy z Rządem, trudności te będą niechybnie zawsze pokonane. Stanie się to w każdym wypadku jakimś kosztem i może się powoli wytworzyć przechylenie kosztów nadmierne w jedną stronę. Ale przypuszczenie, że grupa listy 1 nie zdoła zgodnie współpracować z Rządem, byłoby mylne, gdyż przeciwnie wszystko wskazuje, iż na gruncie dostosowania się do zamierzeń ustalonych w Radzie zgodne występowanie będzie tam osiągnięte.

Jednolitość Bloku rządowego nie wyczerpuje jednak sprawy większości sejmowej

z tej prostej przyczyny, że grupa listy 1 z dodatkiem 21 ma w Sejmie tylko 135 głosów, a większość zwykła wynosi 223, czasem zaś potrzebna jest większość wyżej określona, np. dla zmiany Konstytucji w tym Sejmie trzy piątych czyli 267 głosów.

Ustalenie trwałego współdziałania grupy listy 1 z lewicą polską, mającą w nowym Sejmie około 130 głosów razem wziętych P. P. S., Wyzwolenia i Stronnictwa chłopskiego, nie wydaje się odrazu łatwe. Bądźcobądź główną podstawą lewicy jest dzisiaj hasło demokracji parlamentarnej, a ostatecznie w poszukiwaniu określeń dla Rządu obecnego można mieć różne wahania, ale to jest pewne, że nazywanie go Rządem parlamentarnej demokracji nikomu się nie nasunie, a temmniej przypuszczenie, że celem jego jest utrwalenie demokracji parlamentarnej. Oprócz tego lewica ma wcale wyraźne i stanowcze dążenia gospodarcze, a także i społeczne, którym nie może uczynić zadość żaden Rząd, nie chcący zniszczyć równowagi gospodarczej i możliwości pomyślnego rozwoju gospodarczego. W tym stanie rzeczy trwała współpraca Rządu z lewicą nie wydaje się prawdopodobna.

Wśród mniejszości, mających 100 posłów w czem około 60-ciu ukraińskich i białoruskich, mających dążności lewicowe, o jakiemś trwałem oparciu oczywiście tem mniej można myśleć.

A wobec takiej konstelacji:

Dla niektórych spraw, np. dla zmiany ustroju w duchu wyborów t. zw. ludowych Prezydenta Rzpltej, znaleźć się może większość nawet trzech piatych z udziałem wszystkich mniejszości, które dobrze będą wiedziały, dlaczego to poprą, ale dla stałej pracy ustawodawczej sprawa przedstawia się znacznie trudniej.

Jednem słowem, także w nowym Sejmie powstaną nowe trudności, które może będą niemniejsze niż te, których usunięcie iść miało w parze z sprowadzeniem dotychczasowych grup prawicy i środka do szczątkowej tylko ilości. Nowe te trudności będą niezależne od dotychczasowych grup prawicowo - środkowych. Także w ich rozwiązywaniu grupy te niewiele będą mogły pomóc. Ale tembardziej baczyć one będą, by nowych trudności nie powiększać, by w rozwiązywaniu ich, ilekroć pójdzie to w kierunku pożytecznym dla kraju, nie przeszkadzać i zawsze zrobić to, co jest w ich zakresie możności, aby pożytek był osiągnięty.

Przepowiednie statystyczne.

„Dzień Polski", organ ks. Janusza Radziwiłła takie przepowiednie statystyczne rzuca o nowych posłach do Sejmu:

Do współpracy z rządem garnąć się będą: Rusini wybrani z listy nr 1 — 2; żydzi z listy nr 1 — 2; Żydzi z listy nr 17(!) — 6; Niemcy, którzy to wyraźnie oświadczyli — 19; N. P. R. — 9; Piast i Chrz. Dem. przynajmniej w trzech czwartych — 27; Stapińczycy — 3; posłowie z listy nr 30 — 2; z listy nr 21 — 5; pozostali z listy nr 1 — 125. Razem 200 głosów.

200 głosów nie stanowi jeszcze większości w Sejmie. Aby ją uzyskać potrzeba jeszcze conajmniej 25 posłów, którzy przystąpiliby do bloku przewidywanego przez „Dzień Polski".

Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej.

ROZPOCZĘŁA PO RAZ PIĄTY SWOJE OBRADY.

Genewa, 15-3. (PAT.) Szwajcarska agencja telegraficzna. W przemówieniu inauguracyjnem, wygłoszonem na otwarciu 5-tej sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, przewodniczący komisji Loudon wskazał na **niezwykle doniosłe prace komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa**, który dostarczył materjału dla przygotowania konferencji. Pozatem Loudon oświadczył, że **wniosek przedstawiony przez Litwinowa w sprawie zawarcia międzynarodowego układu co do całkowitego zniesienia wszystkich zbrojeń, ma być przedmiotem poważnego studjum, przyczem przedewszystkiem ma się rozważyć kwestje, czy wzmiankowany wniosek odpowiada obecnemu położeniu.** Co się tyczy obecnego stanu prac w kwestji rozbrojenia, to musi najprzód zważyć, czy poszczególne rządy odbyły pomiędzy sobą **rokowania w sprawie różnic poglądów na niektóre ważne punkty**, które to różnice wyłoniły się w ostatnim roku oraz stwierdzić jaki jest wynik tych **rozmów**. Tymczasowy delegat Turcji, Munir Bej powiadomił komisję, że minister spraw zagranicznych Turcji **weźmie udział w pracach komisji dopiero w najbliższy poniedziałek.** Wobec tego delegat Turcji prosi, ażeby ważne narady o charakterze politycznym przesunięto do poniedziałku. Propozycja ta **znalazła gorące poparcie Bernsdorffa, Litwinowa i Sokala.** Na wniosek przewodniczącego komisji postanowiono w myśl życzenia Turcji kontynuować dyskusję w piątek popołudniu, przyczem **ma być rozważana tylko sprawa prac komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa.** Pośród głównych osobistości, które biorą udział w komisji, należy wymienić lorda Gushendun, Claudela, Bernsdorffa, Gibsona, Litwinowa, Łunaczarskiego, Rutgersa.

Genewa, 15-3. (PAT.) W zakończeniu posiedzenia inauguracyjnego komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej hr. Benrsdorff **wysunął projekt jaknajszerszej publikacji wiadomości, dotyczących liczebności armji i materjału wojennego poszczególnych państw.**

Skazanie redaktora na 9 miesięcy twierdzy

ZA REWELACJE O MACHINACJACH NIEMIECKIEJ RICHSWEHRY.

Berlin, 15-3. (PAT.) Wyrok sądu lipskiego, skazujący wydawcę i redaktora miesięcznika pacyfistycznego „Nowe Niemcy" na karę 9 miesięcy twierdzy **za rewelacje o instytucji t. zw. krótkoterminowych ochotników w Reichswehrze**, wywarł w niemieckich kołach lewicowych i demokratycznych **przykre wrażenie.**

„Vossische Zeitung", „Berliner Tageblatt" i „Vorwärts", które z zadowoleniem przyjęły wczorajszą mowę ministra Reichswehry, Groenera, szczególnie podkreślając oświadczenie ministra, iż jest on, jak większość rozsądnych żołnierzy, którzy przebyli wojnę, pacyfistą — nie odważają się na krytykę wyroku trybunału lipskiego, oświadczają tylko, iż **całe dodatnie wrażenie, jakie mogła wywołać zagranicą mowa ministra Reichswehry, zostało unicestwione** przez wyrok, wydany w Lipsku.

„Vorwärts" pozatem stawia pytanie: **„Jaki cel miał cały ten proces i wyrok. Chyba tylko dostarczenie nacjonalistycznej prasie zagranicznej sposobności do twierdzenia, że w Niemczech dzieją się w tajemnicy straszliwe rzeczy i że nie dopuszcza się do wykrycia tych spraw przy pomocy surowych wyroków sądowych".**

Zagadka losu śmiałego lotnika

KTÓRY WYRUSZYŁ NA PODBÓJ OCEANU ATLANTYCKIEGO.

Londyn, 15-3. (AW.) Opinja publiczna jest bardzo zaniepokojona z powodu braku autentycznych wiadomości o losie lotnika Hinckliffe i jego towarzyszki p. Machay. Rzeczoznawcy oświadczają, że lotnik nie zdołał na swoim aparacie utrzymać się dłużej jak 45 godzin.

Nowy Jork, 15-3. (PAT.) Un. Presse. Według niepotwierdzonych dotąd doniesień, Hincliff wylądował w pobliżu Filadelfji.

O tytuł mistrza Polski

WALCZĄ W ZAKOPANEM ZNANI NARCIARZE.

Zakopane, 15.3 (AW) Dziś przy mroźnej pogodzie minus 10 stopni C. **odbył się tu 5 klm. bieg jako pierwsza część zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski.**

Do biegu zgłosiło się 20 kandydatów, bieg natomiast ukończyło 12. Mróz i silny wiatr wpływały ujemnie na wynik zawodów. Wynik zawodów jest następujący:

1) Ottockar Nemetzky z C. S. L. w czasie 4,27,15 — 2) Andrzej Krzeptowski II z P. Z. N. w czasie 4,30,51 — 3) Józef Nemetzky z C. Z. L. w czasie 4.32.07 — 4) Motyka Tadeusz z P. Z. N. w czasie 4,35,38 — 5) Leon Stechlik z C. Z. L. w czasie 4,46,36 — 6) Zdzisław Witkowski z P. Z. N. w czasie 4.53,24 — 7) Władysław Czech z P. Z. N. w czasie 4,54.40 — 8) Franciszek Bujak z H. D. W. w czasie 4,55,06 — 9) Stanisław Michał z P.Z.N. w czasie 5.02,49 — 10) Władysław Żytkiewicz z P. Z. N. w czasie 5.10.16 — 11) Zdzisław Koprowski z P. Z. N. w czasie 5.35.26 — 12) Józef Frywniak z P. Z. N. w czasie 5.37.39.

Tajną wytwórnię wyrobów masarskich

WYKRYŁY WŁADZE POLICYJNE W KRAKOWIE.

Kraków, 15.3 (PAT) Miejscowe władze sanitarne wykryły tu **nielegalną wytwórnię wyrobów masarskich**, mieszczącą się przy ulicy Królowej Jadwigi nr. 12. Właścicielką jej była niejaka p. Stanisława Jeziorańska. Komisja zakwestjonowała **150 wędzonych szynek i kilkanaście już spleśniałych i zepsutych pasztetów.**

Wyroby masarskie rozmieszczone były w brudnych pokojach i naczyniach. Właścicielka wytwórni zeznała, że **wyroby te były przygotowane na święta wielkanocne i miały być rozsprzedane wśród urzędników.**

Pozatem stwierdzono, że p. Jeziorańska **sprowadzała mięso z prowincji z pominięciem kontroli sanitarnej, co groziło zawleczeniem różnych chorób zwierzęcych, a przedewszystkiem zarazków trychiny.**

Smutny bilans

STRASZNEJ KATASTROFY.

Londyn, 15.3 (AW) Z Nowego Jorku donoszą, że **liczba ofiar katastrofy spowodowanej przerwaniem głównej tamy w Kalifornji wzrasta w dalszym ciągu.**

Dotychczas wyłowiono około 270 trupów.

Nie ulega jednak wątpliwości, że **liczba ofiar wynosi ponad 1.000 osób. około 80 miljonów dolarów.**

Wyrządzone szkody oceniają na

Ustawa prawnicza

WEJDZIE NIEDŁUGO W ŻYCIE.

Warszawa, 15.3. (PAT) W środę, dnia 14 b. m. Rada ministrów przyjęła projekt ustawy prawniczej, opracowany przez komisję kodyfikacyjną przy udziale komisji Ministerstwa przemysłu i handlu.

Przy uchwaleniu rzeczonego projektu na Radzie ministrów obecny był prezes sekcji prawa handlowego komisji kodyfikacnej i główny referent projektu prof. dr. Aleksander Doliński celem udzielenia odnośnych wyjaśnień redakcyjnych.

Nowe prawo wejdzie w życie na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, które ogłoszone zostanie w ciągu dni 10 przed zebraniem się nowego Sejmu.

ZBROJENIA NIEMIEC.

Berlin, 15-3. (PAT.) Dziś o godz. 11 przed południem w stoczni marynarki niemieckiej w Wilhemshafen **spuszczone zostały na wodę 4 torpedowce.** Komendanci dawniejszych kanonierek dokonali chrztu tych torpedowców.

Wiadomości ze stolicy.

PRZYJAZD NUNCJUSZA PAPIESKIEGO DO WARSZAWY. W środę o godzinie 3-ej m. 27 popołudniu przybył do Warszawy J. E. ks. Nuncjusz Marmaggi. Na dworcu głównym zebrali się liczni przedstawiciele świata katolickiego i urzędowego. Niezwykle licznie było reprezentowane duchowieństwo tak świeckie, jak i zakonne. Obecni byli J. Em. kardynał Kakowski z kapelanem ks. Dąbrowskim, ks. biskup polowy Gall i biskup częstochowski ks. Kubina. Rząd był reprezentowany przez szefa protokułu dyplomatycznego dr. Przeździeckiego. Wśród przedstawicieli ambasad zagranicznych szczególną uwagę zwracała obecność czechosłowackiego posła Girsy ze względu na niedawne pojednanie rządu tego państwa z Watykanem. Na peronie przystrojonym w barwy polskie i papieskie ustawiły się delegacje i szkoły ze sztandarami. Widniały sztandary kolejarzy, tramwajarzy i innych chrześcjańskich związków zawodowych, a także sztandary cechów. Prezydja organizacyj i kobiecych stały in corpore: Narodowa organizacja kobiet, Związek kobiet katolickich, Związek ziemianek etc. Długim szeregiem wzdłuż peronu stały szkoły p. Wołowskiej, Platerówny, św. Stanisława, oo. Salezjanów. Gdy pociąg stanął, orkiestra zagrała Hymn papieski i wszystkie głowy się obnażyły. Na stopniach wagonu ukazała się figura nowego Nuncjusza. Niewielkiego wzrostu, brunet, typowy Włoch, o życzliwej, pogodnej twarzy. Witało go wyższe duchowieństwo i dyplomacja. Jedna z uczenic wręczyła piękny bukiet z białego bzu i róż.

WYBORY DO IZBY HANDLOWEJ W WARSZAWIE. W najbliższych dniach minister przemysłu i handlu zamianuje komisarza wyborczego, który zajmie się przeprowadzeniem wyborów do izby przemysłowo-handlowej w Warszawie. Izba ta składać się będzie z 35 przedstawicieli handlu, 35 przedstawicieli przemysłu i 10 przedstawicieli banków, 21 przedstawicieli przemysłu i handlu wybiorą ze swego grona odnośne organizacje, 14 zaś wyjdzie z wyborów ogólnych. Jak słychać prezesem izby zostanie były minister przemysłu i handlu inż. Cz. Klarner, zaś naczelnym dyrektorem p. St. Wartalski, naczelny dyrektor Stowarzyszenia kupców polskich.

STUDENCI NIEMIECCY W WARSZAWIE. We środę o godzinie 9 rano przybyła do Warszawy wycieczka związku studentów architektury politechniki wrocławskiej z profesorami Lauterbachem i Badingem na czele. Przyjęciem wycieczki zajmuje się dziekanat architektury politechniki warszawskiej i związku słuchaczy architektury. Wycieczka zabawi w Warszawie trzy dni; w piątek o godzinie 9 wiecz. odjeżdża do Krakowa.

LITERACI LITEWSCY PRZYJEŻDŻAJĄ DO WARSZAWY. Rząd litewski wobec udzielenia przez Rząd polski pozwolenia księżom litewskim na powrót do Polsko, cofnął również pierwotny zakaz wyjazdu zaproszonych przez warszawski Penklub literatów litewskich do Polski. Literaci litewscy mają przybyć do Warszawy 12-go kwietnia b. r. M. in. przybędzie prof. Herbaczewski i prof. Krewe-Mickiewicius.

NIEZWYKŁE OSZUSTWA NA TLE POGRZEBOWEM. Przy zarządzie okręgowego związku niższych pracowników poczty, telegrafu i telefonów w Warszawie, istnieje t.zw. kasa pogrzebowa, która udziela zapomóg swoim członkom w razie śmierci kogoś z bliskiej rodziny — na cele pogrzebowe it.p. Członkowie Okrzeja, Bolesław Przybysz jako skarbnik towarzystwa, Józef Piwnicki jako sekretarz oraz Ludwik Rawski wpadli na bardzo oryginalny pomysł pobierania zapomóg na pogrzeby... żyjących. Oto sporządzali fałszywe akty śmierci i na tej podstawie otrzymywali zapomogi. I tak Rawski np. uśmiercił swoją teściową i dwuletnią córeczkę. Oszukańcza robota została zdemaskowana przez innych członków kasy. Czwórkę zatrzymano. Zeznali oni, że blankietów dostarczał im niejaki Benjamin Lewenstok z Mińska Mazowieckiego. Rawski i Okrzeja zostali osadzeni w więzieniu, pozostali zaś dwaj zostali wypuszczeni pod nadzór policji.

DWA KONGRESY.

Otrzymujemy poniższy artykuł pióra mr. J. C. Williams, wybitnego znawcy Wschodu b. wysokiego urzędnika Civil Service w Indjach.

Dwa kongresy — jeden w Moskwie drugi w Nantao pod Szanghajem — rzuciły świeżo snop światła na stan rzeczy na Wschodzie — ściślej mówiąc na napięcie rewolucyjne ruchu panazjatyckiego. Pierwszy z tych kongresów odbył się z udziałem delegatów wschodnich narodów, należących do Ligi przyjaciół republiki sowieckiej. Drugi — był kolejnym kongresem Ligi Panazjatyckiej działającej pod hasłem „Azja dla Azjatów".

Oba te zebrania uwidoczniły zupełnie wyraźnie fakt pierwszorzędnej wagi, mianowicie zupełną dezintegrację „rewolucyjnej solidarności" narodów Wschodu, oraz zupełny brak jakiejkolwiek ideowej między niemi jedności i łączności.

Pod tym względem zwłaszcza kongres w Moskwie był wysoce miarodajny. Odbył się on przy niesłychanie — że tak powiemy — niskiej temperaturze: o żadnym entuzjazmie mowy nie było, natomiast zaznaczył się swoistym bardzo incydentem — zaaresztowaniem grupy chińskich rewolucjonistów, którzy, mało orjentując się w sytuacji wystąpili z manifestacją na cześć... Trockiego.

Ale stała się rzecz jeszcze gorsza na wet. Azjatyccy „towarzysze" przekonali się bardzo prędko, że rząd Stalina zmienił zasadniczo względem nich dawną linję polityczną Sowietów z r. 1924: dzisiejsi władcy Kremla nie są skłonni popierać dłużej rewolucję chińską, uważając że fiasco tej rewolucji zwalnia ich najzupełniej od wszelkich zaciągniętych względem Chin zobowiązań. Przy tej okazji wyszło na jaw, że wogóle przy obecnej konjunkturze azjatyccy rewolucjoniści liczyć na pomoc Sowietów nie mogą inaczej, jak tylko w przypadku, gdy ruch rewolucyjny danego wschodniego narodu służyć może wyraźnie interesom Rosji.

Epoka subsydjonowania rewolucji dla rewolucji — t. j. z pobudek ideowych tylko — już się zakończyła.

Odkrycie to było tak nieoczekiwane dla wielu, że pewien wybitny rewolucjonista południowych Chin dostał z tego powodu potężnego wstrząsu nerwowego i musiał być wzięty na dłuższą kurację do sanatorjum. Z drugiej znów strony okazało się, że azjatycki ruch rewolucyjny wszędzie znajduje się na wymarciu. W Chinach załamał się zupełnie, przynajmniej chwilowo. W Indjach przerodził się w legalny, burżuazyjny nacjonalizm. Robotnicy japońscy wykazują słabość organizacyjną. Koreańczycy jak byli, tak pozostają do najwyższego stopnia bezradni i pozbawieni inicjatywy. Tylko nacjonalizm turecki kroczy tryumfalnie naprzód, w kierunku wszak że wybitnie antysowieckim.

Nad całym kongresem w Moskwie unosiła się atmosfera zniechęcenia, jakieś uczucie porażki i niepewności: dla wszystkich stało się jasnem, że na rząd moskiewski liczyć dłużej niema co, zaś na swe własne siły — nie sposób.

Kongres Ligi Panazjatyckiej w Nantao wykazał daleko idące rozbieżności interesów między narodami wschodnimi. Zgłoszono szereg rezolucyj bardzo nieraz drażliwej treści np. żądających od Japonji „w imię panazjatyckiego dobra ogólnego" wycofania się ze swej imperjalistycznej polityki w Mandżurji. Propozycję tę zgłosił Rahża Mahindra Pratap, czem mocno krewkie miny u swych „braci ja pończyków" wywołał. To też wyniki kongresu nie wykroczyły poza ramy zwykłej frazeologji tego rodzaju zebrań. Tylko jedna rewolucja — tycząca się rozpoczęcia w Europie skoordynowanej propagandy wierzeń religijnych Azji — zasługuje na większą uwagę.

Reasumując przebieg obydwuch kongresów otrzymujemy ogólne wrażenie że „uciemiężone ludy Azji" stanęły wobec powszechnej dezagregacji swej „rewolucyjnej solidarności": liczyć na Rosję nie mogą, jak nie mogą liczyć na wzajemną pomoc między sobą. Fala rewolucji — niepodsycana z Moskwy — opada.

Polskie szkolnictwo na Warmji.

CZY SŁUSZNIE NIEMCY PRZEWIDUJĄ UPADEK POLSKICH ASPIRACYJ SZKOLNYCH.

Sprawa szkolnictwa polskiego na Warmji nie przestaje się nadal interesować dwuch walczących ze sobą obozów: polskiego i niemieckiego. Obóz polski nie przestaje się nią interesować z tego względu, ponieważ władze szkolne niemieckie zmieniły ostatnio swoje stanowisko wobec szkolnictwa polskiego o tyle, że zezwoliły na otwarcie przynajmniej kilku oddziałów polskich przy szkołach ludowych niemieckich, obóz niemiecki dlatego, że według zdania tego obozu obecny ruch w dziedzinie szkolnictwa polskie go na Warmji utrzyma się tylko przez czas krótki, poczem nastąpi stopniowe osłabienie ruchu, tak że po pewnym czasie myśl szkolnictwa polskiego na Warmji się już więcej nie odezwie.

Jak zatem widzimy, chodzi tu o dwie nadzieje, z których każda w przeciwnym idzie kierunku, a które razem wzięte stanowią to „albo — albo" w kwestji szkolnictwa polskiego na Warmji.

Jeżeli mowa jest o zaprowadzeniu na Warmji szkolnictwa mniejszościowego, czyli ściśle mówiąc o urządzeniu pełnych polskich szkół wzgl. polskich oddziałów przy szkołach niemieckich, to podstawą jest tu zgłoszenie się dostatecznej ilości dzieci polskich. Rozporządzenie ministerjalne z dnia 31 grudnia 1926 r. przepisuje liczbę conajmniej 40 dzieci, gdy chodzi o urządzenie pełnej szkoły polskiej, a 12 dzieci, gdy chodzi o urządzenie polskich oddziałów przy szkołach niemieckich.

W powiecie Olsztyńskim i tej części powiatu Rzeszelskiego, w której przeważa żywioł polski, kilkakrotnie już zbierano podpisy rodziców w celu zaprowadzenia nauki polskiej w szkołach i to w roku 1920, 1921, 1923 i 1927. Jest jednak rzeczą niemożliwą podać tu wszelkie dane z poszczególnych wiosek, gdyż brak na to miejsca, zatem ograniczymy się do stwierdzenia stanu rzeczy w jednej z najbardziej uświadomionych wiosek Warmji, mianowicie w Szafałdzie. W tej wiosce zgłoszono do polskiej szkoły:

w r. 1920 około 80 dzieci
w r. 1921 około 60 dzieci
w r. 1923 około 40 dzieci
w r. 1927 około 20 dzieci.

Widzimy więc jasno, że liczba dzieci, pragnących uczęszczać do polskiej szkoły, zmniejsza się raptownie. Obecnie uczęszcza w Szafałdzie na naukę polską tylko 17 dzieci. W innych miejscowościach dzieje się analogicznie.

Tem się też tłumaczy ostatnia zmiana stanowiska niemieckich władz szkolnych w stosunku do polskiego szkolnictwa. Powiadają one sobie: nie ma już niebezpieczeństwa.

Jednakże w tym wypadku trzeba zachować rezerwę. Liczba bowiem dzieci polskich na Warmji od roku 1920 faktycznie się nie zmniejszyła, a zmniejszyło się tylko zainteresowanie do nauki polskiej i to z dwuch przyczyn. Raz dlatego, że nauki w języku polskim udziela się tylko dodatkowo i to w godzinach popołudniowych, a więc wtedy, kiedy dziecko po pięciogodzinnej pracy umysłowej w szkole niemieckiej pragnie wypoczynku, a powtóre, że regencja poruczała udzielanie nauki w języku polskim siłom, które języka polskiego dostatecznie nie opanowały, tak że dzieci, mimo że w domu mówią djalektem, często lepiej umieją poprawnie mówić po polsku, aniżeli nauczyciel. To są najgłówniejsze przyczyny, które zniechęciły rodziców do posyłania swoich dzieci na naukę polską.

Celem usunięcia wszelkiego tego rodzaju przeszkód, tamujących nasz ruch szkolny, Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne w Olsztynie uruchomiło odpowiednią akcję. Także poseł polski w sejmie pruskim, p. Baczewski, w kilku przemówieniach zaatakował ostro niemieckie władze szkolne, które traktując szkolnictwo nasze po macoszemu, odstraszają tem samem rodziców od posyłania dzieci do szkół polskich. Skoro się uda upór niemieckich władz szkolnych złamać, wtenczas nie powinno ulegać wątpliwości, że stosunki w dziedzinie szkolnictwa polskiego się znacznie poprawią. Wtenczas też można być pewnym, że nadzieje obozu niemieckiego się nie ziszczą.

Szmugiel robotników chińskich.

DO POZBAWIONEJ TANICH SIŁ ROBOCZYCH AUSTRALJI.

Dla ludów kolorowych emigracja do Australji — tego kraju wysokiego dobrobytu — **jest ściśle ograniczona a w praktyce prawie niemożliwa.** Zwłaszcza robotnicy australijscy dbają o to, aby przepis ten nie został naruszony, gdyż większy napływ obcych, tanich sił roboczych **podciąłby ich doskonałe warunki bytu.** Jednakowoż „imigracji" po większej części Chińczycy, hołdują zasadzie, że **„zakaz istnieje po to, aby go obchodzić"** i starają się dostać do Australji drogą nielegalną.

Zakaz ten spowodował powstanie specjalnego zajęcia, mianowicie **„szmuglu"** Chińczyków, naturalnie w warunkach wprost niesłychanych, **traktujących ich jak bydlęta.** I wszystko szłoby zwykłą koleją losów, gdyby nie przypadek, który posłużył portowym władzom australijskim **do sensacyjnych odkryć.**

Pewnego dnia zauważono 12 Chińczyków, którzy, wysiadłszy z statku, **chyłkiem udali się do samochodu,** który skierował się do Czemorny, przedmieścia Sydney'u. Zarządzona pogoń ujęła zbiegów, przyczem okazało się, że **są oni kompletnie wyczerpani,** tak, że większość musiano oddać pod opiekę lekarską. Jeden z Chińczyków wkrótce **zmarł** a pozostałych wydalono. Opowiadali oni, że na dwanaście godzin przed zawinięciem statku do portu **zostali zamknięci w ciasnej pakowni okrętowej, gdzie wprost nie mogli się ruszać.** Zeznania te spowodowały policję portową do baczcej obserwacji wpływających okrętów.

Szczególną uwagę zwrócono na statek **holenderski „Almerk".** Gdy statek ten, jak zwykle, zawinął do portu, **przeprowadzono na nim skrupulatną rewizję,** ale nie znaleziono nic podejrzanego. Dopiero jeden ze strażników usłyszał jęki, wydobywające się z rezerwuaru na wodę. Gdy odchylono wieko, **ze środka doszły ściekające krew w żyłach wrzaski Chińczyków.** Z powodu niesłychanego odoru zgasła lampa acetylenowa i dopiero przy pomocy światła elektrycznego zauważono **ściśniętych jak śledzie w beczce 50 na pół żywych Chińczyków.** W pozycji tej znajdowali się oni od 24 godzin. Na pokład parowca zabrano ich w Rotterdamie w celu przewiezienia do Singapore, **w rzeczywistości zaś odstawiono ich do Sydney.**

Podobny szmugiel robotników chińskich jest **wcale niezłym interesem dla agentów,** którzy sprowadzają „towar" bardzo tani a dobry i dostają pewien procent od właścicieli odległych ferm australijskich. Ponieważ zaś w Chińczyków tych wmawia się, że koszta podróży były znaczne i że... muszą je najpierw odrobić, **kulis taki jest niemiłosiernie wyzyskiwany,** zwłaszcza, że wobec nielegalnego dostania się do Australji, **nie może się udać pod opiekę policji.** Pracuje więc tak długo, dopóki nie spłaci „długów", co **czasami trwa całe życie.** Wielu ginie w okropnych warunkach pracy, część jednak wytrwa i z przysłowiową oszczędnością **składa funt do funta, aby z uciułanym groszem wrócić do rodzinnego kraju.**

Zdaje się, że na całym świecie niema bardziej wyzyskiwanych sił roboczych, jak Chińczycy.

Nuncjusz mgsr. Marmaggi

O POLSCE I POLAKACH.

W drodze do Warszawy Nuncjusz papiski arcybiskup Marmaggi oświadczył przedstawicielowi Ajencji Wschodniej:

— Korzystam ze sposobności, aby w pierwszej chwili, w której stanąłem na tej ziemi błogosławionej, przesłać serdeczne pozdrowienia całej ludności Rzeczypospolitej, jej zacnemu duchowieństwu, a przedewszystkiem tym, którzy reprezentują wysoki autorytet porządku w tym kraju.

Jest to pierwszy akt spełnienia mej misji, że przynoszę temu ludowi, w którego tradycji leży zacność i religijność błogosławieństwo i słowo Ojca Świętego, Ojca wspólnego wszystkich wiernych świata. Na ostatniej audjencji przed mym wyjazdem rzekł mi do słownie:

„Kochaj Polskę, jak swoją własną ojczyznę. Jest to ojczyzna, którą obecnie sam Bóg Ci wyznaczył za pośrednictwem swego wikarjusza na ziemi. Kochaj ją tak, jak Myśmy ją kochali".

Pierwsze wrażenie, jakie odniosłem z pobytu w Polsce, przekonało mnie, że znajduję się w pośród narodu, którego serce jest wspólne z mojem, narodu, który odziedziczył wzniosłe zasady i uczucia zapewniające nietylko szacunek i podziw, lecz także miłość i sympatję. Od tej chwili wszystkie me siły i wszystkie me uczucia oddaje na usługi Polski.

Wyznając, to, działam nietylko zgodnie z wysokiem pojęciem o mem posłannictwie pasterskiem, lecz także spełniam właściwe zadanie dyplomaty, gdyż dyplomata aby dobrze wypełniał swe obowiązki, powinien przedewszystkiem kochać swą misję, aby przez to starać się zrozumieć i cenić uczucia i dążności narodu, pośród którego pracuje.

Żywię największe zaufanie w Opatrzność Boską, w opiekę Najświętszej Marji Panny i Świętych Polski, że uda mi się podołać mym nowym obowiązkom. Wierzę także, iż mogę liczyć na sympatję i wielki rozum polityczny tych, którzy kierują losami państwa. Upoważniam Pana ogłosić wszystko to, co powiedziałem.

Dodaję jeszcze tysiączne pozdrowienia całemu ludowi Rzeczypospolitej bez żadnej różnicy, ani stanu, ani warstw społecznych. Przedewszystkiem pamiętam jednak o zacnych i dzielnych robotnikach oraz drogiej młodzieży, którzy byli zawsze najwyższem umiłowaniem mego życia kapłańskiego. Niech żyje Polska odrodzona!

Nowe zajęcie kobiet

KOBIETY JAKO ORGANIZATORKI POLITYCZNE.

Ważnem, choć nie nowem, zajęciem kobiety w Anglji jest organizowanie partyj politycznych. Jedna z wielkich organizacyj politycznych urządziła niedawno egzamin dla kandydatek tego zawodu i z 30-u pań, które stanęły do konkursu, 13 tylko uznano za odpowiednie. Tematy egzaminacyjne obejmowały: organizację polityczną, spisy wyborców i ustawy o wyborach

Agitacja wyborcza w Anglji ma charakter całkowicie odmienny od agitacji w innych krajach. „Canvassing" — zbieranie głosów, chodzenie od drzwi do drwi, zachwalanie kandydata i partji wymaga szczególnej zdolności, taktu i ujmującej powierzchowności. Egzaminowana organizatorka zjawia się w mieszkaniu robotnika, lub rzemieślnika, by z ust otwierającego drzwi odrazu usłyszeć odmowną odpowiedź. Gdy już dotrze do samej pani domu ta się wymawia od uczestnictwa na wiecu, lub od należenia do partji tem, że nie pójdzie tam, gdzie nikogo nie zna. Gdy już uda zebrać się odpowiednią ilość niewiast, trzeba odgadnąć, czy lepiej jest zabawiać towarzystwo muzyką i odczytami, czy też pozostawić je same sobie. Sposoby ujmowania sobie ludzi są rozmaite. „Kto lubi organizatorkę, lubi jej partję", powiada jedna z pań, działająca w polityce. „Ale trzeba szukać punktów stycznych, od czuwać upodobania agitowanych, urządzać koncerty, partje bridge'a, zabawy taneczne, loterje, konkursy".

Chciałam...

Chciałam w Twe kiedyś spojrzeć oczy,
jak się w otwarte patrzy karty..
I z ciemnych źrenic Twych przezroczy,
jako z tajemnych wód roztoczy,
odgadnąć myśli bieg zawarty...

Bo coś mi rzekły oczy Twoje,
czego nie powie szept ni mowa...
Więc, poprzez gęstych mgieł zawoje,
pragnąłem spojrzeć w oczy Twoje
i ich tajemne zgłębić słowa..

Pomknęły tęskne myśli w locie
w marzenia mego przestwór siny...
Lecz, w chaotycznych pytań splocie,
rozpierzchły mi się myśli w locie,
jak potargane pajęczyny...

Lita Matusewiczowa.

Sosnowiec.

UWAGI.

Inwazja „wtajemniczonych".

Dziwny to zaiste znak czasu, smutnie świadczący o naszym grodzie i skali wymagań rozrywek „intelektualnych" naszego społeczeństwa, skoro zjeżdżają do Sosnowca, jeden po drugim w tempie przyspieszonem, różni „magicy" o zdolnościach nietylko odgadywania myśli, opowiadania historyjek z przeszłości i przyszłości, robienia „na poczekaniu" gwiazd filmowych i „Kiepur" — ile umiejętnie wyłudzających grosiki.

W jednym tygodniu przyjmowali w pokojach hotelowych lub na scenie teatru miejskiego popisywali się swemi nadprzyrodzonemi zdolnościami różni „naukowcy", który poprzedzając swe kuglarskie eksperymenty naukowemi rozważaniami na tematy, wchodzące w zakres wiedzy medycznej, opowiadali mniej lub więcej zrozumiale swym słuchaczom o sugestji, hypnozie, telepatji i t. p.

Każdy chce żyć i do życia ma prawo — jest to, aż nadto dobrze zgłębione zagadnienie bytu, żeby je specjalnie uzasadniać. Rozumiemy, że pp. Szkolniki, Radwany i inni muszą się przyzwidać i zjeść, ale niech swych eksperymentów, niezawsze zresztą bez zarzutu wykonanych, nie pokrywają nauką, wiedzą ścisłą, nadprzyrodzonemi zdolnościami, tkwiącemi w nich samych lub ich medjach. Niech rzeczy pokazywane, określają po imieniu, a wtedy będzie wszystko w porządku!

P. Szkolnik — popisujący się w teatrze i w cukierni, rozpocząż eksperymenty, pokazywane ze swem medjum, właśnie pod hasłem „nauki", musiał, jak się mówi, „spuścić z tonu", zaskoczony przez obecnego na sali lekarza (d-ra B.), którego zresztą osobiście do kontroli uprosił.

Ostatnio zaś, szumnie zapowiedziany wykład eksperymentalny d-ra Radwana, który na szczęście zgromadził zaledwie 30 — 35 osób, zgotował tej małej garstce wielki zawód.

Owe zapowiedziane „budzenie talentów", wykrywanie zdolności choreograficzno - dramatycznych pod wpływem sugestji, polegało na produkcjach dwuch bardzo przystojnych pań, przywiezionych przez „mistrza", które potrafią na jawie bardzo ładnie tańczyć lub odtwarzać scenki filmowe (zresztą bardzo mało skomplikowane).

Sugerowanie jakiegoś młodzieńca (wchodzącego również w skład zespołu p. Radwana) odbywało się w ten sposób, że młodzieniec ów, namówiony przez p. R. do zamknięcia oczu po odliczeniu przez tegoż do siedmiu i po uprzedniem powiedzeniu mu głośno, że ma udawać niewiastę, szminkującą się lub babcię, cerującą pończochy, robił to mniej lub więcej udatnie i wywoływał uśmiech widzów, niewiadomo czy więcej błahością eksperymentu czy też niemądremi minami.

Gdzie tu hypnoza, sugestja, siły nadprzyrodzone?

Więcej kontroli nad podobnemi imprezami ze stron do tego powołanych przydałoby się!!

A. R-yld.

Zbliża się przednówek.

PODWYŻKA CEN MĄKI I CHLEBA W ZAGŁĘBIU.

Od dłuższego już czasu właściciele młynów w Zagłębiu upominali się o podwyżkę cen mąki. Żądanie to popar te było danemi z giełdy zbożowej, które świadczyły, że w ostatnich czasach zboże istotnie podskoczyło w cenie.

Dla porównania podajemy wyciąg z notowań giełdowych. Okazuje się, że w październiku roku ubiegłego cena zboża wynosiła: Warszawa — 39 zł. 50 gr. za 100 klgr., Lublin — 39 zł., Poznań — 38 zł., Lwów — 37 zł. Natomiast onegdaj giełda zanotowała następujące ceny zboża: Warszawa — 40 zł. 50 gr., Poznań — 44 zł. 94 gr., Lublin — 40 zł. 50 gr., Lwów — 40 zł. 75 gr., przeciętnie 41 zł. 67 gr.

W związku z tak stosunkowo znacznem podwyższeniem się cen zboża zebrała się wczoraj w Magistracie sosnowieckim komisja cennikowa, do której młynarze wystąpili o podwyżkę mąki o 7 gr. na kilogramie. Po długich targach, komisja, uznając żądania młynarzy za wygórowane, podwyższyła cenę mąki o 4 gr. na kilogramie, cenę zaś chleba o 3 grosze, czyli o 1 grosz mniej, niż wypadało według dotychczas stosowanej kalkulacji. Wobec tego cena kilograma mąki 65 procentowej wynosi obecnie 64 gr., a cena chleba 59 gr. za kilogram.

Wobec tego jednak, że postanowienie to nie reguluje ostatecznie sprawy normalnego zaopatrywania ludności w chleb i wobec spodziewanego dalszego wahania się cen zboża i mąki na rynku krajowym, komisja cennikowa postanowiła zebrać się na następne posiedzenie w nadchodzący czwartek.

Zbiórka na sierociniec IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

W ubiegłą środę odbyło się w gmachu starostwa posiedzenie powołanej przez komitet powiatowy uczczenia imienin marsz. Piłsudskiego komisji finansowej, która ukonstytuowała się następująco: prezes p. dyr. Markiewicz, wiceprezes p. starościna Olpińska, sekretarz p. Cholewicka i dr. Ryder, skarbnik p. Zygmański

Komisja, mająca oficjalną nazwę: „Komitet powiatowy budowy sierocińca im. marsz. Piłsudskiego", postanowiła na możliwie rychłe rozpoczęcie budowy sierocińca urządzić narazie zbiórkę uliczną, która odbędzie się na terenie całego powiatu w niedzielę, dn. 18 b. m.

W sprawie tej przysłano wszystkim komitetom lokalnym stosowne zawiadomienie oraz potrzebny materjał, t. j. afisze i znaczki.

W Sosnowcu komisja finansowa ukonstytuowała się następująco: prezes dr. Znamięcki, sekretarz p. J. Strzelecka, skarbnik T. Kowalski.

Dziś, o godz. 4.30 popoł. w lokalu Magistratu będzińskiego odbędzie się posiedzenie komitetu lokalnego uczczenia imienin marsz. Piłsudskiego celem omówienia ostatecznego programu obchodu oraz zorganizowania zbiórki ulicznej w niedzielę.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

16 Piątek	Dziś Abrahama P.
	Jutro Józefa.
	Wsch. słońca 5 m 49.
	Zach. „ 17 m. 42

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Wachlarz Lady Windermere".

Kino „Sfinks" — „Przekleństwo wojny" (Ogień i miłość).

Kino „Momus" — Markietanka Legji Cudzoziemskiej.

× **ZMIANA GODZIN URZĘDOWANIA.** Na skutek zarządzenia władz centralnych, od dnia wczorajszego zostały zmienione na okres letni godziny urzędowania w urzędach państwowych. Obecnie urzędowanie trwać będzie od godz. 9 rano do godz. 3 popoł.

× **„ŚWIĘTO MATKI".** Rada narodowa Polek, w wykonaniu uchwały, powziętej przez walne zebranie z dn. 19 grudnia 1927 roku, prowadzi prace przygotowawcze celem wprowadzenia w całej Polsce, już w roku bieżącym obchodu „Święta matki". Obchód ten, mający na celu podniesienie w społeczeństwie autorytetu rodziny, już od szeregu lat jest świętem narodowem w Ameryce i niektórych krajach Europy.

× **Z ZARZĄDU SYNDYKATU DZIENNIKARZY.** Na środowem (14 marca) posiedzeniu zarządu Syndykatu dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbr. po omówieniu spraw wewnętrzno - organizacyjnych, dotyczących sądowego zarejestrowania Syndykatu, prac sekretarjatu i sprawy uiszczania przez członków należnych Syndykatowi składek, postanowiono zawiadomić kolegów — dziennikarzy z Częstochowy, że w myśl statutu mogą założyć u siebie oddział Syndykatu dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbr.. Dalej uchwalono w najbliższym czasie, przed 1 kwietnia b. r., rozesłać do wszystkich członków Syndykatu formularze rejestracyjne oraz zażądać wyboru delegacyj zespołów dziennikarskich poszczególnych pism. Na lokal Syndykatu obrano siedzibę Polskiej Ajencji Telegraficznej w Katowicach (ul. Marjacka 2). Godziny urzędowe 16 — 17 w dnie powszednie. Pod koniec zebrania zarząd, wykonując uchwałę walnego zebrania Syndykatu, postanowił we własnym zakresie zwracać uwagę na ton polemik osobistych w dziennikach, w których pracują członkowie Syndykatu, w razie zauważenia, że w polemice osobistej między członkami Syndykatu przekroczono granice dobrego obyczaju dziennikarskiego — ingerować bezpośrednio i wywać zainteresowanych członków Syndykatu do wyjaśnienia niewłaściwości, przyczem w razie niezałagodzenia sporów osobistych na tej drodze, sprawę oddawać do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu przy Syndykacie. Dwie takie sprawy będą rozpatrzone na najbliższem posiedzeniu zarządu Syndykatu.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

W piątek, 16 marca — wystąpi teatr sosnowiecki w Grodźcu z sztuką „Pan naczelnik — to ja" — Monsy'a.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Piątek, dnia 16 b. m. „Oficer Gwardji".
Sobota dnia 17 b. m. „Trubadur".
Sobota, dnia 17 b. m. „Chór dońskich kozaków (o godz. 10.30 wiecz.)
Niedziela, dnia 18 b. m. „Wieszczka Lalek" (pop. o godz. 3.30).
Niedziela, dnia 18 b. m. „Cassanova" (wieczór).

× **SYNDYKAT DZIENNIKARZY ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO** prosi wszystkich dziennikarzy, pracujących na Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskiem jak i w Częstochowie, należących do Syndykatu i nienależących, tak pracowników pism polskich jak i innojęzycznych, aby w terminie do 18 b. m. w interesie własnym nadesłali dla Syndykatu pod adresem Polskiej Ajencji Telegraficznej (PAT) w Katowicach, ul. Marjacka 2, dokładne dane o sobie z uwzględnieniem następujących pytań: 1) Imię i nazwisko, 2) Wiek, 3) data pracy w zawodzie dziennikarskim, 4) Stan rodzinny. Powyższe dane zostaną przesłane do zarządu Związku Syndykatów dziennikarzy polskich w Warszawie i do Ministerstwa pracy i opieki społecznej.

× **NOWE PRZEPISY O RUCHU AUTOMOBILOWYM.** Na wniosek Ministerstwa robót publicznych Rada ministrów zaakceptowała i wkrótce zostaną ogłoszone nowe przepisy o ruchu automobilowym. Przepisy te będą nowelizacją obowiązujących obecnie z roku 1922 i obejmą około 150 artykułów. W myśl nowych przepisów zwiększa się szybkość dopuszczalną przy jeździe w osiedlach do 40 klm. na godzinę. Druga instancja administracyjna może w niektórych wypadkach zależnie od warunków lokalnych ustalić mniejszą szybkość. Tak samo przewiduje się prawo korzystania z silnych reflektorów na ulicach miejskich źle oświetlonych. Przepisy przewidywać będą też pewne ułatwienia przy rejestracjach samochodów, mianowicie skasowane będą komisje przyjęcia i wypróbowania maszyn. Tak zwani rzeczoznawcy zawodowi przy wydziałach ruchu ulicznego zostaną zastąpieni przez inżynierów-urzędników, przydzielonych do wymienionych urzędów.

× **W SPRAWIE BUDOWY KAPLICY.** Otrzymaliśmy list treści następującej: Przed kilku dniami w kronice „Kurjera Zachodniego" ukazała się notatka, zapowiadająca kwestę na budowę kaplicy przy domu SS. Karmelitanek w Sosnowcu. Otóż uprzejmie komunikuję, że o budowie kaplicy w powyższem miejscu w obecnych warunkach nie może być mowy. Fundusze zaś zebrane przez grono pań życzliwych będą obrócone na zapłacenie długów Zgromadzenia, które, pomimo pracy Sióstr, znajduje się w ciężkich warunkach materjalnych.

Ks. Imiela
Komisarz biskupi do spraw Zgromadzenia SS. Karmelitanek.

× **NABOŻEŃSTWO W DNIU ŚW. JÓZEFA.** W poniedziałek 19 marca r. b. o godz. 9.30 rano jako w dzień patrona stolarzy, cieśli i kołodziei, odbędzie się nabożeństwo w kościele parafjalnym w Pogoni, zamówione przez cech stolarzy, cieśli i kołodziei w Sosnowcu. Wszyscy członkowie cechu i czeladź proszeni są o łaskawe przybycie na wspomniane nabożeństwo.

× **SPRAWA CZERWONEGO KRZYŻA.** Jak w swoim czasie pisaliśmy, do Zagłębia przybył z wojewódzkiego oddziału Czerwonego Krzyża specjalny delegat, który na terenie powiatu Będzińskiego zorganizował szereg oddziałów lokalnych wspomnianej instytucji. Od tego czasu upłynęło już kilka miesięcy i zorganizowane placówki nie dają znaku życia, a ponieważ otrzymujemy w tej sprawie zapytania od naszych czytelników, możeby osoby wtajemniczone i bezpośrednio zainteresowane zechciały udzielić pewnych wyjaśnień, względnie informacji.

× **BUDOWA NOWYCH LINJI TRAMWAJOWYCH.** W tym roku dyrekcja tramwajów rozpocznie budowę linji tramwajowej z Będzina do Czeladzi oraz dalszego przedłużenia toru od kościoła w Dąbrowie do ul. Narutowicza. Potrzebny materjał już otrzymano i budowa nowych linji rozpocznie się w niedługim czasie.

× **ORGANIZACJA JUBILEUSZU PRACY PEDAGOGICZNEJ P. J. KRZYMOWSKIEJ.** PP. dr. H. Rechtszaftowa, H. Rucińskiea iR. Klimaszewska zwraca ją się za naszem pośrednictwem do wszystkich byłych uczenic gimnazjum p. Jadwigi Krzymowskiej w Będzinie z prośbą o zgłaszanie się lub przysłanie swoich adresów do kancelarji gimnazjum (Będzin, Kołłątaja 35) celem wzięcia udziału w komitecie organizacyjnym obchodu 45-lecia pracy pedagogicznej przełożonej p. Jadwigi Krzymowskiej i 30-lecia szkoły. PP. inicjatorki nie wątpią, że wszystkie koleżanki sprawę tę gorąco poprą i stawią się na wezwanie. Zebranie organizacyjne, mające na celu wybór ścisłego komitetu b. uczenic, odbędzie się dnia 1 kwietnia o godz. 17 w lokalu gimnazjum.

× **Z TOW. RZEMIEŚLNICZEGO W SOSNOWCU.** Na posiedzeniu plenarnem Tow. rzemieślniczego w Sosnowcu uchwalono wziąć udział ze sztandarami w uroczystym obchodzie imienin marszałka Piłsudskiego na nabożeństwie w kościele parafjalnym w Sosnowcu w niedzielę dnia 18 marca b. r. Zbiórka w lokalu Tow. rzemieślniczego przy ulicy Jasnej Nr. 26 (Dom ludowy) o godz. 8 rano (w niedzielę). Uprasza się wszystkie cechy ołiczne wzięcie udziału we wspomnianej uroczystości.

Urlopy płatne i stypendja

DLA KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI PRZEDMIOTÓW PEDAGOGICZNYCH.

Ministerstwo W. R. i O. P. ogłasza konkurs na stypendja (częściowo urlopy płatne) dla osób pragnących się kształcić na nauczycieli przedmiotów pedagogicznych w zakładach kształcenia nauczycieli szkół pawszechnych. 1) Kandydaci winni mieć ukończone studja akademickie i bądź to zdany egzamin magisterski, doktorski lub nauczycielski z jakiegokolwiek przedmiotu, bądź też winni być tak zaawansowani w zdawaniu tego egzaminu, że będą mogli skutecznie prowadzić studja pedagogiczne. 2) Kandydaci zakwalifikowani zobowiążą się do dwuletnich studjów pedagogicznych we wskazanym przez Ministerstwo uniwersytecie oraz po zdaniu odpowiednich egzaminów do czteroletniej pracy w zakładzie kształcenia nauczycieli szkół powszechnych wskazanym przez władze szkolne. 3) Kandydaci zakwalifikowani otrzymują stypendja zapewniające im utrzymanie lub nominacje na stanowiska nauczycieli seminarjów i urlopy płatne na czas studjów. Podania należy składać do dnia 1 czerwca 1928 r. i kierować je do Ministerstwa W. R. i O. P. — departament szkolnictwa powszechnego — Bagatela 12. Do podań, w których winny być również wskazane nazwiska i adresy dwuch osób mogących udzielić opinji o kandydacie, należy doręczyć: a) dokumenty szkolne lub uwierzytelnione odpisy tych dokumentów. Studenci szkół akademickich winni przedstawić zaświadczenie swoich władz o dotychczasowych studjach i egzaminach: b) własnoręcznie napisany życiorys, uwzględniający szczegółowo przebieg dotychczasowego kształcenia się; c) informację, jakiemi językami obcemi kandydat włada i w jakim stopniu.

× **ORKIESTRY SZKOLNE.** W wielu szkołach ujawnia się tendencja do organizowania orkiestr szkolnych na instrumentach dętych. Ponieważ gra na nich może w pewnych przypadkach przynieść szkodę organizmowi ucznia, p. minister oświecenia publicznego wydał „w sprawie udziału młodzieży szkolnej w orkiestrach na instrumentach dętych" okólnik, który zawiera następujące zarządzenia:

1) Zasadniczo uczniowie poniżej lat 14 nie powinni brać udziału w grze na instrumentach dętych. Wyjątki z uczniów powyżej lat 12 dopuszczalne są tylko wtedy, jeśli uczniowie ci rozwojem fizycznym o rok lub dwa przewyższają swój wiek kalendarzowy.

2) Uczniowie, kandydaci do orkiestry dętej, winni być badani uprzednio przez lekarza. Za główne przeciwstawanie lekarskie do uczestniczenia w orkiestrze, skłonność rodzinną do rozedmy płuc, do astmy, wady organiczne górnego odcinka dróg oddechowych, organiczne cierpienie serca, ropotok uszny i przedziurawienie bębenków usznych, istniejącą przepuklinę pachwinową lub wyraźną do niej skłonność, brak zębów, przednich lub wybitną ich próchnicę.

3) Lekarze szkolni winni perjodycznie badać młodzież, należącą do orkiestr dętych, zwracając uwagę na wspomniane wyżej punkty oraz bacząc szczególnie na stan serca i płuc.

4) Kierownik orkiestry winien jaknajtroskliwiej pouczać o racjonalnem stosowaniu wdechu i wydechu podczas gry.

5) Instrumenty dęte, zwłaszcza zaś ustniki, winny być utrzymywane w należytej czystości. Konieczne jest, aby w razie, gdy kilku uczniów korzysta z tego samego instrumentu dętego, każdy uczeń posiadał własny ustnik.

× **DO WIADOMOŚCI OSÓB STARAJĄCYCH SIĘ O PASZPORTY ZAGRANICZNE.** W związku ze zbliżającym się okresem letnim i związanymi z nim wyjazdami zagranicę, władze kompetentne proszą o uprzedzenie osób, starających się o paszporty zagraniczne, iż winne zaopatrzyć się w Polsce w terytorjalnie właściwych konsulatach cudzoziemskich we wszystkie potrzebne wizy zagraniczne. Uzyskiwanie wiz zagranicą napotyka na duże trudności, a konsulaty R. P. żadnej pomocy w tej dziedzinie okazywać nie będą.

Popierajcie L. O. P. P.

Przerwana idylla bandyty.

W DRODZE DO PIWIARNI PADŁ LELEK POD KULAMI KARABINÓW POLICYJNYCH.

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca policja uzyskała informacje, że na terenie Zagłębia przebywa groźny bandyta Tomasz Lelek. Młody je szcze, bo 31-letni Lelek, pochodzący ze wsi Pacieszniki w pow. Krakowskim miał już na sumieniu długi szereg napadów bandyckich i rozbojów. Schwytany przez policję na Śląsku został skazany łącznie na **11 lat ciężkiego więzienia:** przez sąd katowicki na 8 lat. a przez sąd w Rybniku na 3 lata. Przebywając w więzieniu, Lelek **symulował obłęd** i został przewieziony do szpitala w Bogucicach. Po krótkim tam pobycie, zmyliwszy czujność, zdołał zbiec w końcu ub. roku i począł znów grasować z dobraną szają w Zagłębiu i w Krakowskiem.

Przebywając ostatnio w Modrzejowie bandyta odwiedzał niejaką Irenę Kraskównę, robotnicę kopalnianą. Po stwierdzeniu tego policja miejscowa poddała dom Kraskównej bacznej obserwacji. Cierpliwość policji wydała wreszcie pomyślne rezultaty. **Onegdaj bowiem o godz. 9 wieczorem, gdy kilku uzbrojonych w karabiny policjantów znajdowało się na ulicy Henryka w Modrzejowie z domu w którym mieszkała Kraskówna, wyszedł bandyta w towarzystwie młodej kobiety, jak się okazało Kraskównej, kierując się w stronę znajdującej się w pobliżu piwiarni.** Nim bandyta zdołał się bacznie rozejrzeć, padł okrzyk: „Lelek! ręce do góry!" Nie słuchając wezwania policji Lelek szybko wyciągnął z kieszeni mały rewolwer, drugą zaś ręką usiłował wydobyć zawieszone u pasa parabellum. Nim jednakże zdołał zrobić użytek z broni padło kilka strzałów karabinowych i bandyta przeszyty kulami padł z krzykiem na ziemię, brocząc obficie krwią. Przybiegli na miejsce policjanci znaleźli już stygnące zwłoki. Przy zabitym bandycie oprócz obu rewolwerów znaleziono kil kadziesiąt nabojów. Po obrewidowaniu Lelka policja zabrawszy Kraskównę udała się z nią do jej mieszkania. Przeprowadzona w mieszkaniu rewizja dała nadspodziewane wyniki: znaleziono tam teczkę skórzaną w której znajdowały się różne przybory kasiarskie oraz znaczna ilość naboi. Kraskównę zatrzymano i przewieziono do Urzędu śledczego w Sosnowcu.

Wzięta w krzyżowy ogień pytań, Kraskówna przyznała się, że Lelek odwiedzał ją od dłuższego czasu i krytycznego dnia miał dokonać napadu na plebanję w Niwce. bandyta bowiem spodziewał się że ks. prałat Gola, przebywając od dłuższego czasu w Niwce, ma prawdopodobnie znaczną gotówkę. Przed dokonaniem napadu Lelek chciał się pokrzepić z Kraskówną w piwiarni.

Plany jego pokrzyżowała niespodziewanie policja, kładąc go trupem.

Zachodzi przypuszczenie, że zabity Lelek brał udział prawdopodobnie w zamordowaniu Kajzera w Niwce oraz w szeregu włamań, dokonanych ostatnio na terenie Zagłębia. Policja nasza wykazała jeszcze raz swą sprawność w tępieniu bandytyzmu i obronie mieszkańców Zagłębia.

× **MAGISTRAT M. SOSNOWCA PRZYPOMINA,** że w lutym upłynęły terminy płatności następujących podatków i opłat: 1) państwowy podatek od nieruchomości z 50 proc. dodatkiem komunalnym IV rata; 2) miejski podatek inwestycyjny od nieruchomości III rata; 3) miejskie opłaty drogowe od nieruchomości III rata; 4) miejski podatek inwestycyjny od lokali (na budowę szkół) III i IV rata; 5) miejski podatek od psów 1927-28 rok; 6) miejskie opłaty drogowe od świadectw przemysłowych za 1927-28 rok; 7) miejskie opłaty za prawo jazdy za 1927 r.; 8) miejski podatek od przedmiotów zbytku za 1927-28 r.; 9) miejski podatek od zbytku mieszkaniowego za 1927-28 r.; 10) miejski podatek inwestycyjny od placów za 1927-28 r. Wszystkie wyżej wymienione podatki oraz wszystkie inne, których terminy upłynęły w poprzednich miesiącach, będą pobrane w drodze egzekucji przymusowej z doliczeniem 5 proc. kosztów egzekucji.

× **GRODZIEC WOBEC IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.** Dnia 14 bm. odbyło się w szkole nr. 1 zebranie organizacyjne, na którem ukonstytuował się komitet lokalny. Omówiono również w ogólnych zarysach program obchodu imienin marsz. Piłsudskiego. Program szczegółowy opracowany będzie na zebraniu dzisiejszem, które odbędzie się o godz. 6 wiecz. w tym samym lokalu.

× **SPRAWA KOPALNI BAŚKI.** W związku z tragicznym wypadkiem na kopalni Baśka, gdzie w ubiegły poniedziałek uległo uduszeniu gazami czterech robotników, rozeszła się pogłoska, iż przedsiębiorstwo to zostało przez władze górnicze zamknięte. Jak się dowiadujemy, pogłoska nie odpowiada prawdzie. Jedynie tylko wstrzymano chwilowo pracę, do czasu usunięcia nagromadzonego w podziemiach kopalni gazu i odpowiedniego zabezpieczenia robót przed podobnym wypadkiem w przyszłości.

KRADZIEŻ KABLA I UJĘCIE SPRAWCÓW. W nocy z 13 na 14 b. m. nieznani sprawcy skradli w hucie Bankowej w Dąbrowie 46 m. kabla elektrycznego wartości 414 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja sprawców wykryła i ujęła. Są nimi mieszkańcy kolonji Łabędzkiej 19-letni Teodor Śmiecha i 26-letni Szczepan Cieślik. Obu złodziejaszków przekazano do dyspozycji władz sadowych.

× **ŚMIERTELNY UPADEK Z PAROWOZU.** W ub. środę o godz 12.45 pomiędzy tunelem dietlowskim a stacją Sosnowiec obok pierwszego sygnału podczas biegu pociągu osobowego nr. 911 wypadł z parowozu, z nieznanych narazie przyczyn, pomocnik maszynisty 31-letni Władysław Budzewski z depot Strzemieszyce. W czasie fatalnego upadku Budzewski odniósł ogólne, bardzo ciężkie obrażenia. Przeniesiony do ambulatorjum kolejowego, po kilku minutach zmarł.

× **PRZYSYPANY WĘGLEM.** Wskutek oberwania się węgla na kopalni Klimontów został przysypany robotnik tejże kopalni Paw Jan. Paw został przewieziony do szpitala Kasy chorych na Lepiankach.

× **Z MIESZKANIA** Jana Bednarskiego w Klimontowie nieznany sprawca skradł portfel z wekslami i gotówką. Policja prowadzi dochodzenie.

× **KRADZIEŻ PIERZYNY.** Marcin Rams zamieszk. w Sosnowcu przy ul. Pańskiej 42 zawiadomił policję, że Bronisława Szykalska (Pańska 23) skradła mu z mieszkania pierzynę. Policja prowadzi dochodzenie.

Kącik humorystyczny.

ŁOSOŚ.

Do katolickiej wędliniarni przychodzi żyd, a pokazując na szynkę, powiada:
— Proszę mi dać pół kilo tego łososia.
— To nie jest łosoś, tylko szynka
— A kto się pani o to pita?

ALBO — ALBO.

Żona Moryca ciężko zachorowała. Przy łóżku siedzi mąż. Czując się bardzo źle, mówi:
— Moryc, mnie jest niedobrze — umieram — daj mi trochę wody.
A na to czuły mąż:
— Teraz sze nie pije — teraz sze umira.

DLA GOŚCI.

Za czasów austrjackich wydano rozporządzenie sanitarne, że w lokalach fryzjerskich mają być umieszczone spluwaczki.

Zdarzyło się raz, że do takiej spluwaczki napluł chłopak sklepowy. Właściciel lokalu dał mu za to po łbie, mówiąc:
— Dla kogo to jest? Dla gości, czy dla ciebie?!

NIC NIE SZKODZI.

— Jak możesz, Marysiu, chustką wycierac talerze?
— Nic nie szkodzi, prosze pani. chustka i tak już jest brudna.

Wygrana loterji państwowej.

W 6-tym dniu ciągnienia 5-ej klasy 16-ej loterji pastwowej. główniejsze wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. — nr 16957.

3.000 zł. — n-ry: 13453 58435 55928 74370 77858.

2.000 zł. — n-ry: 5567 20876 25579 31376 39237 63592 72892 101588 103967.

1.000 zł. — n-ry: 41971 48323 92206 96135 113742.

600 zł. — n-ry: 3571 11021 13581 15277 21112 22818 22966 31573 42450 42593 57347 79811 81379 82738 82775 85485 91978 92204 96144 110414 113284 117934 129716.

500 zł. — n-ry: 4234 5885 6111 22144 23520 27184 32080 33850 39739 40683 44409 48354 51579 52059 52883 58862 65635 68828 84373 85608 87317 88626 89534 90073 90347 101207 112658 11904 121137 121453 126668 128831 129147.

400 zł. — n-ry: 102 527 764 2072 2409 3856 5370 6129 8938 9404 9746 9854 11866 12651 12805 12906 12941 13987 14122 15451 17609 19425 19687 20927 21005 21486 22817 22946 24538 24635 24639 25139 25218 26002 26240 30167 30865 31285 32028 32596 32764 33887 33978 34870 35008 35651 37531 39209 39476 39604 39844 40008 40490 41372 41412 43558 44480 44809 47293 48186 48313 49487 49980 50109 50847 51744 52910 514182 54280 55457 58625 59031 51881 62545 62805 62998 63758 63875 64621 66614 66867 70591 70639 70783 71610 71987 72242 73120 76738 76823 79485 81973 82416 83564 83590 83936 84415 84428 84755 85545 87417 87886 89904 91200 92410 93720 95080 95410 96700 97547 97750 98505 99107 99332 103304 105383 105735 106432 106680 106756 107232 107968 108184 108320 108876 109092 109644 110999 111550 112889 113361 116920 116993 117070 117107 118180 119272 119506 120332 120485 121125 121297 122498 123937 125376 126784 127892 128059 128567 129022 129910.

Program radjowy

PROGRAM

na piątek 16 marca b. r.

KATOWICE.

16.20 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.

16.30 — Nadprogram.

16.40 — Wykład historji Polski.

17.05 — Komunikat Wydziału Skarbowego Woj. Śl.

17.20 — Odczyt p. t. „Do źródeł Ukraińskiej twórczości literackiej" — wygł. prof. Bohdan Łepski.

17.45 — Koncert orkiestry 1 p. p. Leg. z udziałem solisty na cytrze p. Jodki.

18.55 — Komunikat Tow. Tatrzańskiego i sportowy.

19.15 — Rozmaitości.

19.30 — Odczyt z cyklu: „Skarbowość pań stwowa" — wygł. dr. Michał Bielak, naczel nik wydziału skarbowego Woj. Śl.

19.55 — Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki" — wygł. prof. St. Niewiadomski.

20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT.

22.30 — Skrzynka pocztowa w języku fran cuskim. Korespondencję zagraniczną omówi prof. Stefan Tymieniecki.

Ze sportu.

PRZYPOMNIENIE. Zarząd kolejowego K. S. „Ruch" przypomina swym członkom, że walne roczne zebranie członków klubu odbędzie się w niedzielę, dnia 18 marca o godz. 14 w pierwszym terminie, a w razie niedostatecznej ilości członków w drugim terminie o godz. 15 tegoż dnia w lokalu na boisku. Uprasza się o liczneprzybycie.

ZAKŁADY DRUKARSKIE
TOW. „KURJER ZACHODNI" S. A.
Sosnowiec, Dęblińska 1. Telef. 73
Wykonywują wszelkie zlecenia w zakres drukarstwa wchodzące

Z SALI SĄDOWEJ.

WYRODNY SYN.

(l) 34-letni Wacław Cegielski z Grabocina pobił swą matkę po głowie jakiemś tępem narzędziem za to, że chciała ona zabrać swe rzeczy i wyprawadzić się z jego mieszkania, gdzie ją w okrutny sposób maltretował. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wyrodnego syna na 4 miesiące więzienia.

UNIEWINIENIE ZAWIADOWCY.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał wczoraj sprawę p. Mieczysława Zapalskiego, ziawiadowcy kopalni „Jakób" na Niemcach, oskarżonego o niedostateczne zabezpieczenie jednego z filarów na kopalni, wskutek czego 27-go sierpnia ub. r. oberwał się wielki odłam węgla, który przygniótł śmiertelnie robotnika, Antoniego Serdyka. Ponieważ na rozprawie wyszło na jaw, że p. Zapalski nie może za ów wypadek ponosić winy, Sąd wydał wyrok uniewinniający.

ZA ZERWANIE PIECZĘCI.

(l) 55-letni Stanisław Woźniczko, właściciel domu nr. 29, przy ulicy Tabelnej w Sosnowcu, dopuścił się samowolnego zerwania pieczęci z drzwi niezajętego oddawna mieszkania, które opieczętował Magistrat. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał za to Woźniczkę na 2 tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

AWANTURNICY.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał za awanturowanie się po pijanemu na dworcu w Dąbrowie i opór interwenjującej policji — 29-letniego Bronisława Trocka z Dąbrowy i 34-letniego Stanisława Bilskiego z Będzina na 2 tygodnie więzienia.

Także karę wymierzono 20-letniemu Zdzisławowi Ziębaczowi z Sosnowca za awanturowanie się w dniu 9 października ub. r. w związku metalowców na zabawie, urządzonej przez Koło Polek.

NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA.

(l) Weronika Stachurska (Sosnowiec, Warszawska 12) służąc u właściciela zakładu rytowniczego w Słomnikach, Mordki Goldkorna, skradła mu większą ilość biżuterji i garderoby.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał nieuczciwą służącą na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

SKAZANIE ZŁODZIEJA.

(l) Piotr Bartosik (Sosnowiec, Staszica 24) dwukrotnie zapomocą podrobionego klucza dostawał się do mieszkania Kazimierza Pałygi (Staszica 14), gdzie przewracał pościel na łóżkach i szperał po szufladach, poszukując pieniędzy. Pierwszy raz skradł zegarek, gdy jednak przyszedł po raz wtóry, schwytał go na gorącym uczynku syn Pałygi. Bartosik zdołał zbiec przez okno, mimo to nie udało mu się ujść ręki sprawiedliwości, Pałyga bowiem poznał go. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał go na 3 miesiące więzienia.

NAWET ŻYDA OKPIŁ.

(l) Ajzyk Mącznik, właściciel niewielkiego sklepiku spożywczego w Niwce, znalazły się w krytycznem położeniu i nie mając za co kupić towaru do sklepu, zmuszony był zaciągnąć pożyczkę w kwocie 150 zł. od niejakiego Andrzeja Stojeckiego z Niwki. JeJgomość ten nie żądał weksla, postawił jednak warunek, że za owe 150 zł. pobierał będzie kwartalnie 50 zł. procentu. Żydek, nie mając innego wyjścia, musiał się na to zgodzić.

Po jakimś czasie zgłosił do jego sklepiku Stojecki, żądając wypłacenia procentu. Mącznik przeraził się, nie posiadał bowiem tego dnia pieniędzy. Wtedy Stojecki, nie przyjmując żadnego tłomaczenia, polecił żydkowi siąść i podpisać weksel in blanco na 200 zł., na co Mączka musiał przystać.

Od tej chwili Stojecki począł nachodzić ubogi sklepik i wybierać „procent" w towarze. Raz na 58 zł., kiedyindziej na 30 zł. W ciągu piętnastu miesięcy wybrał w ten sposób wiktuałów na 383 zł.

Wreszcie zażądał kategorycznie zapłaty weksla, a gdy Mącznik nie mógł tego zrobić, wypełnił weksel, wpisując jako datę wystawienia 1 stycznia 1927 roku, a jako termin płatności 13 września tegoż roku, poczem oddał weksel do protestu. W wyniku rozprawy sądowej, Mącznika zasądzono na zapłacenie sumy wekslowej, a gdy ten nie mógł uiścić tej kwoty, komornik zajął mu konie i ruchomości.

Zrozpaczony żydek wniósł skargę na Stojeckiego do urzędu prokuratorskiego, który przekazał sprawę Sądowi pokoju.

Lichwiarz skazany został na 100 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Groźba zalewu Polski przez obuwie niemieckie.

Bardzo ciekawe wynurzenia na temat eksportu wyrobów niemieckich do Polski wogóle i obuwia w szczególności — zamieścił organ niemieckiego przemysłu skórzanego „Schuhmarkt". Omiawiając horoskopy na wywóz obuwia niemieckiego na wschód Europy, organ ten pisze:

Ważniejszy i bardziej charakterystyczny jest objaw, że otworzył się rynek wewnętrzny polski, do niedawna hermetycznie zamknięty dla towarów „made in Germany" i że obuwie niemieckie zaczyna tam odgrywać rolę czynnika regulującego ceny. Zważyć przy tem należy, że dotychczas obowiązuje dla wwozu z Niemiec taryfa maksymalna, która po zawarciu traktatu ustąpi chyba normalnym stawkom. To obniżenie cła sprawi, że ceny fabrykatów niemieckich spadną o 10 — 15 proc., granica polska otworzy się automatycznie dla obuwia niemieckiego. Jeżeli uwzględnimy, że wywóz obuwia niemieckiego do Polski osiągnął w ostatnich dwuch latach cyfry z roku 1914, to nie ulega wątpliwości, że po faktycznem zawarciu traktatu handlowego eksport do Polski potężnie wzrośnie.

Do tych wynurzeń pisma niemieckiego słusznie dodaje „Tygodnik Handlowy" następującą uwagę:

Polska przechodzi obecnie z produkcji ręcznej obuwia na produkcję fabryczną. Kto konsumenta przyzwyczai pierwszy do swoich fabrykatów, ten zapanuje na stałe na rynku polskim. Ochrona celna zadecyduje, czy w przyszłości Polska będzie nosiła obuwie polskie, niemieckie, czeskie lub austrjackie.

Dodać tu jeszcze trzeba, że produkcja obuwia w Polsce jest obecnie wieksza, niż wynosi zapotrzebowanie rynku polskiego i dlatego obecnie już szewotwo przechodzi silny kryzys. Gdyby zaś dotychczasowy przywóz obuwia miał się zwiększyć, jak spodziewają się tego Niemcy, wówczas bez butów i bez chleba chodziłoby w Polsce conajmniej 100 tys. ludzi, którzy dziś żyją z tego rzemiosła.

Jakie warunki postawił Polsce

MIĘDZYNORODOWY KARTEL STALOWY?

Po długich naradach, przeprowadzonych w nieobecności delegacji, Międzynarodowy kartel stalowy zaproponował Polsce następujące warunki: 1) ochronę terytorjalną, 2) kwotę eksportową w wysokości 300 tys. ton, 3) ustalenie junctim pomiędzy zwiększeniem popytu wewnętrznego i kwotę eksportową w stosunku 3 : 1.

Wstąpienie Polski do kartelu, które nie ma być dokonane na ogólnych zasadach, lecz za zgodą jednomyślną wszystkich uczestników, konferencja uwarunkowała nadto trzema następującemi zastrzeżeniami: 1) porozumienie z grupą niemiecką w kwestji kontyngentu wywozowego do Niemiec, co oczywiście możliwe jest tylko po podpisaniu traktatu polski - niemieckiego, 2) porozumienie w kwestji eksportu na Bałkany z grupą środkowo - europejską, z którą Polska ma już umowę w sprawie wzajemnej ochrony terytorjalnej, 3) przystąpienie Polski do istniejącego już międzynarodowego syndykatu szyn „Erma". Delegacja polska po naradzie oznajmiła konferencji, że nie może zejść z zajętego przez siebie stanowiska, w myśl którego odrzuca ona junctim pomiędzy wzrostem popytu wewnętrznego i kwotą eksportową.

Tak więc i tym razem nie doszło do porozumienia w sprawie przystąpienia Polski do międzynarodowego kartelu stalowego.

Należy stwierdzić, że dotychczas hutnictwo polskie nie tylko nic nie straciło na nieprzystąpieniu do europejskiego kartelu stalowego, lecz nawet wiele zyskało, a jego sytuacja wobec kartelu dziś jest znacznie lepszą, niż była w chwili powstania kartelu

Kronika gospodarcza.

AKCJA KREDYTOWA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO W STYCZNIU br. W tych dniach odbyło się zwykłe posiedzenie Rady Nadzorczej B. G. K. Ze sprawozdania bilansowego za m. styczeń r.b. wynika, że suma bilansowa wzrosła o 14.720.000 do kwoty zł. 1.439.943.000. Wkłady i lokaty Ministerstwa skarbu łącznie podniosły się o zł. 20.114.000 do sumy zł. 620.029.000, przyczem same wkłady wzrosły w całym zakładzie o zł. 14.028.000 do zł. 329.748.000. Kredyty krótkoterminowe gotówkowe wzrosły o zł. 21.187.000 do sumy zł. 276.773.000, kredyty gotówkowe długoterminowe spadły o zł. 3.270.000 do zł. 377.265.000, wreszcie stan emisji papierów Banku podniósł się o 5.728.000 do zł. 397.027.000 Pod koniec stycznia b. r. Bank przyznał 5.856 pożyczek budowlanych na 189.670.000 zł., z czego zrealizowano po ten termin zł. 163.995 tysięcy.

Rada Nadzorcza przyjęła do wiadomości udzielenie 30 nowych pożyczek budowlanych na zł. 3.163.000. Pozatem udzielenie 36 pożyczek długoterminowych w obligacjach i listach zastawnych na zł. 10.257.000. Z pozostałych uchwał wymienić należy podwyższenie kapitału zakładowego S. A. Eksploatacji soli potasowych o 10.000.000 zł. do kwoty 15 milj. zł.

Postanowiono otworzyć oddział Banku Gosp. Kraj. w Radomiu, oraz przyjęto szereg instrukcyj wewnętrznych, z których najważniejsze są: regulamin dla kas Banku Gosp. Kraj., regulamin w sprawie konwersji kredytów budowlanych na pożyczki hipoteczne w listach zastawnych i obligacjach budowlanych, przepisy udzielaniu kredytów budowlanych oraz przepisy o uposażeniach wynagrodzeniach i należnościach pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego.

ZNAMIENNE ORZECZENIE SĄDU APELACYJNEGO. Wielką sensację wśród posiadaczy akcyj różnych towarzystw wywołał fakt następujący: Walne zgromadzenie akcjonarjuszów Spółki akcyjnej „Warszawskiego towarzystwa ubezpieczeń" uchwaliło niewypłacanie dywidendy za rok ubiegły i przeniesienie wykazanego zysku na rok następny. Uchwałę powyższą zaskarżył jeden z akcjonarjuszów do Sądu okręgowego w Warszawie, żądając uchylenia jej i wypłacenia mu 500 złotych tytułem należnej dywidendy, przytaczając, że powyższa uchwała zapadła wbrew art. 19 i 22 statutu spółki, który mówi, że z przewyżki aktywów nad pasywami wydziela się co najmniej 10 proc. na kapitał zasobowy. Zaś pozostała sumę, o ile nie wynosi więcej niż 6 proc. od kapitału zakładowego, dzieli się jako dywidendę. Sąd okręgowy powództwo w całości zasądził. Pozwane towarzystwo od wyroku tego wniosło skargę apelacyjną. Sąd apelacyjny wyrok Sądu okręgowego zatwierdził, orzekając: że dywidenda jest osobistą własnością każdego poszczególnego akcjonarjusza i rozporządzać się nią w inny sposób, niż przewiduje ustawa, można jedynie w tym wypadku gdy on na to wyrazi swą zgodę.

WYCHODŹTWO ROLNIKÓW POLSKICH DO KANADY. Wskutek zarządzeń urządu emigracyjnego wychodźtwo do Kanady już się rozpoczyna. Wyjeżdżać mogą robotnicy rolni na poczet „kwoty" — bez affidavitów, wychodźcy zaś na podstawie imiennych zapotrzebowań. Co się tyczy pierwszych — to mogą oni wyjechać, o ile posiadają stare paszporty zagraniczne, lub zezwolenia urzędu emigracyjnego z roku zeszłego. Robotnicy rolni, nie posiadający jednego z tych dokumentów, powinni zgłosić się, przedewszystkiem, do najbliższego urzędu pośrednictwa pracy, który zakwalifikuje ich do wyjazdu; po zakwalifikowaniu zaś ich przez ten urząd, robotnicy rolni udadzą się do linji okrętowej, gdzie po poddaniu się badaniu lekarskiemu, będą wliczeni do kontyngentu danej linji. Z wychodźców, posiadających imienne „zapotrzebowania". ci, którzy uzyskali t. zw. „permity" wydane przez departament imigracyjny w Ottawie, otrzymają zezwolenia na pasporty na zasadzie podania do urzędu emigracyjnego z załączeniem „permitu", nie zgłaszając się wcale do urzędu pośrednictwa pracy. Ci zaś, którzy posiadają t. zw. „aplikację", potwierdzoną przez kanadyjskie Tow. kolejowe („Canadian National Railways" lub „Canadian Pacific Railways") winni bezwarunkowo zgłosić się do miejscowego państw. urzędu pośrednictwa o zakwalifikowaniu ich do wyjazdu. Emigracja rodzin rolników do Kanady będzie mogła się rozpocząć w ciągu kilku najbliższych tygodni.

NA RYNKU PRZĘDZY CZESANEJ notują ceny wyższe ze względu na zwyżkę wełny na rynkach światowych. Warunki pokrycia w fabrykach, kredyt wekslowy do 6.000; za pierwszy miesiąc procentu się nie dolicza, za dalsze natomiast miesiące obliczane jest dyskonto w stosunku 15 proc. rocznie. Notują następujące ceny przy całkowitem pokryciu wekslowem za 1 kg. w dolarach: szewioty 20-I — 1.50, 24-I — 1.70, 28-I — 1.95, 32-I — 2.20, czyste kamgarny 32-I — 2.90, 40-I — 3.15, 52-I — 3.40, 40-II — 3.15, 56-II— 3.50, 66-II — 3.90, 72.II — 4.20. 78-II — 4.50.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 15-3.

AKCJE: Bank Dyskontowy 137.00 - 137.75, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 148.00, Bank Zachodni 31.50—31.00 Bank Spółek Zarobk. 89.00, Sole Potasowe 25.00, Cukier 75.00, Łazy 9.25, Wysoka 154.00, Nobel 39.00, Lilpop 41.50, Modrzejów 46.60—46.25, Ostrowieckie 85.00 Pocisk 11.25—11.00—11.25, Rudzki 54.50 —55.00—54.75, Starachowice 66.75—66.50 Zawiercie 31.50, Borkowski 19.50, Haberbusz 172.00—175.00, Spirytus 39.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i trzy czwarte, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.48—43.48 i trzy czwarte, Paryż 35.08, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.12, Szwajcarja 171.63, Sztokholm 239.25, Dolarówka 5 proc. 69.00—70.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 56.25—56.50, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00—67.10—67.00.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut niejednolita

Kronika Olkuska.

× **ECHA DEFRAUDACJI I PODPALENIA W OLKUSZU.** Zatrzymany przez policję olkuską w związku z defraudacją i podpaleniem Kółka rolniczego w Olkuszu, p. K. został przez sędziego śledczego zwolniony. Niemniej dalsze dochodzenie w sprawie defraudacji, włamania i usiłowania podpalenia prowadzi się.

× **KRADZIEŻ APARATU KINEMATOGRAFICZNEGO.** Onegdaj po przedstawieniu kinematograficznem w Sławkowie, niewykryty sprawca skradł z remizy strażackiej aparat kinematograficzny wartości około 2000 zł., należący do p. Piotra Tabora i jego wspólników. Ciekawa rzecz, że aparat ten drugiego dnia przechodnie znaleźli za stodołami w Sławkowie. Policja sławkowska prowadzi dochodzenie, celem wykrycia sprawcy kradzieży i następnie porzucenia aparatu.

× **KU UCZCZENIU IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** W dniu 14 bm. odbyło się w gabinecie p. starosty drugie zebranie komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego, na którem uchwalono ten sam program akademji, jak podaliśmy wczoraj. Do programu rannego należy tylko dodać, że po nabożeństwie zostanie wygłoszone przemówienie na rynku przez burmistrza p. Starkiewicza, poczem odbędzie się defilada straży, Strzelca, Sokoła, hufców przysposobienia wojskowego, w której wezmą udział również dzieci wszystkich szkół w Olkuszu. Ponadto we wszystkich szkołach powszechnych w powiecie zostaną wygłoszone odczyty przez nauczycieli Miasto będzie udekorowane.

Lustracja państwowa piekarń

W RADOMIU I KIELCACH.

W dn. 12 i 13 bm. kolegjum lustracyjne ogólno - państwowej komisji do badania wypieku chleba dokonało lustracji piekarń w Radomiu i Kielcach. W Radomiu zwiedzono 11 piekarń, z których trzy zostały zakwalifikowane do zamknięcia ze względu na brud i brak odpowiednich lokali. Naogół stan piekarń w Radomiu pozostawia wiele do życzenia. Komisja poleciła odpowiednim czynnikom zwrócenie uwagi, aby lokale we wszystkich piekarniach zostały doprowadzone do porządku. W Kielcach dokonano inspekcji w 10 piekarniach, które, z małymi wyjątkami, odpowiadają wymaganiem czystości i higjeny. Należy to zawdzięczać energji i wytężonej pracy miejscowego lekarza miejskiego, dzięki której stan piekarnictwa w Kielcach stale się poprawia.

TWARDA CZASZKA.

Ogromnego wzrostu murzyn stanął przed sądem ze skargą, że żona bije go i znęca się nad nim.

Zdziwiony sędzia pyta skarżącego, jak mogła zwykła kobiecina pokonać takiego olbrzyma i czem go pokonała.

— Panie sędzio, biła mnie po głowie łopatą od węgli!

— Ależ na głowie pańskiej — woła sędzia — niema najmniejszych śladów bicia!

— Tak, panie sędzio — odpowiada murzyn — na mnie śladów niema, ale niech pan każe pokazać sobie łopatę.

ZUPEŁNIE W PORZĄDKU.

— Ale wczoraj ululałeś się! Jakżeś zaszedł do domu?

— Zupełnie w porządku, jeno przy samych drzwiach jakiś pijak nadepnął mi na rękę.

Z całej Polski.

75 TYSIĘCY KALEK W POLSCE.

Według danych urzędowych mamy w Polsce ślepych 16.144 (6.4 na 10 tysięcy ludności), głuchoniemych 33.866 (13.3 na 10 tys.), bez kończyn 24.995 (9.8 na 10 tysięcy). Najmniej ślepców jest na Śląsku Cieszyńskiem (23.7 na 10 tys.), najwięcej w województwach wschodnich (9 na 10 tys.). Najmniej głuchoniemych mają województwa zachodnie (Poznańskie i Pomorze (11 na 100 tys.), najwięcej województwa południowe (19.4 na 10 tys.). Najmniej kalek bez kończyn mają województwa centralne (8.3 na 100 tysięcy), najwięcej województwa wschodnie (13.2 na 10 tys.).

STRASZNA TRAGEDJA RODZINNA.

Na przedmieściu Włodzimierza, Koralewszczyźnie, rozegrała się w nocy z niedzieli na poniedziałek b. m. straszna tragedja rodzinna. Otóż w jednym z domów, należącym do rodziny Panasiewiczów, w nocy powstał krzyk i wołanie o ratunek. Zewsząd pospieszyli sąsiedzi, zaniepokojeni krzykami. Przybyłym ukazał się straszny widok. Na podłodze izby leżał właściciel domu Konstanty Panasiewicz, cały we krwi, nie dający już znaku życia, a obok zwłok zakrwawiona siekiera. Na miejsce przybyła policja, która rozpoczęła śledztwo. Domownicy zeznali, że zbrodni dokonał Wasyl Panasiewicz, syn zamordowanego. Przesłuchany morderca zeznał, że zamordował swego ojca z zemsty. Wasyl od dłuższego już czasu cierpiał na gruźlicę, w przeddzień morderstwa zwrócił się do ojca, żeby ten kupił mu mleka. Po odmowie z niewiadomych przyczyn, ciężko chory Wasyl powziął plan krwawej zemsty, który wykonał. Sprawcę mordu aresztowano i osadzono w więzieniu.

10 MILJONÓW ZŁ. Z DYMEM.

Według ostatecznych urzędowych obliczeń Państwowej dyrekcji wzajemnych ubezpieczeń w Łucku, w roku ubiegłym na Wołyniu było 1911 pożarów, w czasie których spłonęło 3.000 budynków. Tytułem odszkodowania za szkody wyrządzone ludności przez pożary P. D. U. W. wypłaciła asekuracji na 1.288.134 zł. 94 grosze. Ogólna wartość spalonego mienia w roku ubiegłym na Wołyniu, tak ubezpieczonego, jako też i nieubezpieczonego (inwentarz, zbiory i t. p.) wynosi okrągłą sumę 10 miljonów złotych. Pożarów masowych było w 1927 roku 53, w czasie których spłonęło 664 gospodarstw (około 2.000 budynków). Przeciętnie na jeden pożar masowy przypada 13 gospodarstw.

KRWAWY EPILOG TRÓJKĄTA MAŁŻEŃSKIEGO.

Przed sądem przysięgłych w Częstochowie odbyła się rozprawa przeciwko Annie i Wasylowi Fedyk oskarżonych o zabójstwo. Tło sprawy — pozbycie się niewygodnego męża. Pewnego więc wieczoru wtrącili Michała Fedyka do 40 metrów głębokiej studni przyczem kochanek „dla pewności" nasypał jeszcze całą kupę dużych kamieni o łącznej wadze 500 kg. co stało się bezpośrednio przyczyną śmierci. Energiczne śledztwo policyjne ujawniło wszystkie szczegóły tego ohydnego mordu. Przewód sądowy odsłonił dzieje tego trójkąta małżeńskiego, zakończonego tak krwawem epilogiem, a jakkolwiek oskarżona usiłowała bronić kochanka — wina jego nie ulegała najmniejszej wątpliwości. Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Annę Fedyk na 3 lata ciężkiego więzienia, natomiast kochanka jej Wasyla Fedyka — na karę śmierci przez powieszenie.

Szyk i elegancja w cudzych piórkach.

BERLIŃSKA WYPOŻYCZALNIA DAMSKICH TOALET.

Dotychczas istniały tylko wypożyczalnie fraków. Nowością na tem polu jest założona w Berlinie przez byłą aktorkę wiedeńską wypożyczalnia eleganckich sukien.

Myśl ta musiała powstać w przedsiębiorczej głowie wiedenki, gdy się znalazła na bruku berlińskim, gdzie pomysłowi kupcy śpieszą z pomocą ludziom, o skromnych dochodach, a chcących na rzadkich przez siebie wydawanych przyjęciach wywołać wrażenie zamożności.

Na takie przyjęcie pożycza się wszystko, począwszy od wspaniałego, stylowego urządzenia salonu i egzotycznych roślin, a skończywszy na służbie i zastawie stołowej.

Przybywszy do Berlina, ex-gwiazda filmowa znalazła się w kłopocie, bo zaproszona na wspaniały bal, nie miała odpowiedniej dla swej reputacji tualety i nie miała też środków, by na jeden raz wydać tyle pieniędzy.

Pomyślała sobie, że w tem położeniu znajduje się mnóstwo innych niewiast, zwłaszcza tych, które zmuszone do częstych występów na arenie wielkiego świata. Założyła więc swoje przedsiębiorstwo, w którem każdą suknię wypożyczają tylko raz.

Po powrocie do atelier suknię tę przerabiają nie do poznania. Klijentka ma więc pewność, że nie spotka za parę dni kogoś innego w sukni, którą wszystkie jej przyjaciółki uważały za jej własność.

Moda wynalazkiem brzydkich kobiet.

KTO JEST SZCZĘŚLIWSZY—PIĘKNA KOBIETA CZY BRZYDKA?

Współczesny pisarz francuski Francois Miomandre wydał ostatnio książkę p. t. „Pochwała - brzydoty", chwaląc w niej rzeczy, które zazwyczaj nietylko że się nie ceni, ale wręcz potępia ,jak np. nieporządek, lekkomyślność, ciekawość, kłamstwo, głupotę i.. brzydotę.

Miomandre zajmuje się przedewszystkiem

brzydką kobietą

i w przeciwieństwie do niej kobietą piękną. Ta ostatnia od wczesnej młodości przekonana jest, że w pięknie swem posiada cenny skarb. Całe jej otoczenie codziennie kładzie jej w uszy, iż jest stworzona na to, aby panować nad mężczyzną. I rzeczywiście, mężczyźni gromadzą się koło niej i niepokoją ją ustawicznie. Każdy z nich chce ją posiadać i to wyłącznie dla siebie.

I autor francuski twierdzi, że nad nią, nad kobietą piękną należy się litować. Są bowiem istoty nieszczęśliwe i rozsiewające dokoła siebie nieszczęście.

Głupia (piękna kobieta przeważnie jest głupia) i ociężała piękność siedzi w salonie, pysząc się pięknem swego ciała jak gdyby pragnęła rzec:

„Oto mnie widzicie"!

Czy to nie dosyć?

Ale to jednak nie dosyć. Po 20 minutach nie wiemy już, o czem z nią mówić i co jej powiedzieć, albowiem każdy inny temat poza podziwieniem jej piękności, jest dla niej tematem nudnym.

Brzydkie kobiety natomiast mogą mówić, zdaniem Miomandre'a o wszystkiem. Do brzydkich uśmiecha się szczęście, co łatwo zresztą zrozumieć. Kobieta bowiem nie przywykła do pochlebstw uczy się samej sobie pomagać i o wiele szybciej zdobywa mnóstwo pożytecznych dla niej praw. Żadne mamiące kłamstwo nie zakrywa przed jej oczami.

prawdziwego sensu życia.

a ponieważ kokieterja nie jest jedyną treścią jej istnienia, przeto oddaje się ona bardziej pożytecznym sprawom. Pracuje, studjuje, uczy się odkrywać w życiu środki, chroniące ją przed nudą.

Wśród sławnych kochanek, które przeszły do historji niewiele było kobiet pięknych. Jak przedstawiałaby się np. fotografja (gdyby znano wówczas te sztukę) Fornariny, w której kochał się Rafael, albo pani Pompadour, albo fotografja otyłej Monny Lizy? Byłyby to fotografje przedstawiające uosobienie

kobiet brzydkich.

Nie będzie przesadą, skoro się stwierdzi, że modę wynalazły właśnie kobiety brzydkie. Prawdziwej piękności bowiem nigdy nie przyszłaby do głowy myśl przeprowadzenia zmiany w swym wyglądzie. Piękność jest zbyt leniwa i zbyt z siebie zadowolona, kobieta brzydka natomiast mniej wierzy w siebie, a chcąc się podobać, musi się zewnętrznie zmieniać.

Co się tyczy mężczyzn, to nawet jeśli natura dała im piękny wygląd czynią oni wszystko, aby piękno swego ciała osłonić. Strzyże sobie włosy, zamiast pysznić się swemi okami. Zgrabne nogi ukrywa w brzydkich dwururkach swych spodni. Całe jego zachowanie się, jego pojęcie o szyku, wszystko to jest

hołdowaniem brzydocie.

Wielcy uwodziciele nietylko byli brzydkimi, ale nawet odrażającymi mężczyznami.

Ze świata.

WYMIERAJĄCY WIEDEŃ.

Według danych magistratu wiedeńskiego umarło w Wiedniu w miesiącu styczniu 2491 osób, czyli o 921 więcej niż się urodziło w tym samym czasie. Urodzeń ubywa w Wiedniu po wojnie tak prędko, że statystycy liczą się z tem, że jeżeli nie nastąpi jakiś nieprzewidziany nagły zwrot, to w przeciągu kilkudziesięciu lat miasto Wiedeń wymrze.

LOT WĘGIERSKI PRZEZ OCEAN

W jednej z fabryk nowojorskich, produkujących samoloty, jest zatrudniony pilot węgierski Kowanyi, który zamierza w maju przedsięwziąć lot z New York do Budapesztu. W tym celu dało konsorcjum kapitalistów węgierskich w Ameryce wybudować w New Yorku doskonale wyekwipowany samolot z motorem o sile 450 KM. W drugiej połowie marca rozpoczną się próby a start nastąpi w połowie maja. Jeżeli lot się powiedzie, zostanie do Budapesztu przetransportowany nowy motor, na którym ma Koranyi wrócić do Ameryki.

INTERNAT DLA DZIEWCZĄT POLSKICH WE FRANCJI.

Otwarty w dn. 1 września r. ub. internat we Watreles, przeznaczony dla dziewcząt polskich, pracujących w tkactwie, w fabrykach pod Roubaix, rozwija się coraz lepiej. Dziś liczy 160 dziewcząt które pochodzą z rodzin polskich w północnej Francji. W poniedziałki przyjeżdżają do pracy, do Watreles, gdzie mieszkają w internacie przez cały tydzień, w sobotę zaś wracają do domu na niedzielę. W zakładzie tym, pod kierownictwem sióstr Mirskiej i Potockiej, wprowadzono nowość administracyjną, która z wielu względów okazała się praktyczną, mianowicie tę, że nie prowadzi się jednej, wspólnej kuchni, lecz każda z dziewcząt sama sobie gotuje na piecyku gazowym. Dziewczęta zawożą cały zarobek do rodziców, którzy ze swej strony zaopatrują je w różne zapasy na cały tydzień.

RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

14)

— I rozmawiała ze mną, proszę pana, ciągnął stary. I pytała się, czy pan jest w domu?

— No, Banks? Coście jej powiedzieli?

— Powiedziałem, że pan jest

Milczenie i ponowne pytanie.

— Cóż więcej, Banks?

— Panienka powiedziała, żebym panu powiedział, że dziś rano będzie w domu.

Zapadło milczenie tym razem na dobre i niebawem Banks wyszedł cicho z pokoju.

ROZDZIAŁ VI.

Z rana, po burzy, Basia obudziła się z uczuciem, że jest królową całego świata.

Śpiewała ubierając się (dla uświetnienia pierwszego dnia swego szczęścia włożyła swoją najładniejszą sukienkę), śpiewała schodząc na dół, gdzie zastała ojca w towarzystwie policjanta z miasteczka.

Obaj zajęci byli badaniem śladów zabłoconych butów na dywanie w bibljotece i złamanego okiennego haczyka.

Z uczuciem jakby przewinienia wysłuchała wyczerpującego sprawozdania pułkownika o nieudanem włamaniu. A jeżeli to ona i Shayle przez zapomnienie pozostawili drzwi niezamknięte, a właściwie ona?

Pełne oburzenia słowa ojca przyjęła z łagodnym i pojednawczym uśmiechem.

— Tatusiu kochany, nic się nie stało. Srebra nienaruszone?

— Tylko dzięki mnie, padła szybka odpowiedź. — Gdybym nie miał lekkiego snu i nie obudził się w porę, mogliby nas wymordować w łóżkach, wszystkich co do jednego. Nikt ze służby nie słyszał! Ani jedno! To przecież haniebne. Poprostu haniebne! A w podwórzu są cztery psy!

— Kudła nie spał. Szczekał całą noc, rzekła skwapliwie Basia, broniąc ulubieńca.

— Pewnie szczekał na księżyc, odrzucił pułkownik.

Basia zmieniła przedmiot rozmowy, ale musiała wysłuchać narzekań ojca, powtarzającego w przystępie wzburzenia jedno i to samo niezliczoną ilość razy, aż wreszcie, zmęczona, wymknęła się do ogrodu.

Z uczuciem ulgi wciągnęła w płuca świeże powietrze; zdjęła kapelusz i poczuła na twarzy ciepłe promienie słońca.

— Jestem szczęśliwa, szczęśliwa! szczęśliwa! śpiewało jej w duszy — lada chwila zobaczy Shayle'a!

Ale minął ranek, minęło południe, nadchodził już wieczór, a Shayle'a nie było.

— Musi być zajęty, wytłomaczyła go, ale wiedziała, że nie był nigdy zajęty, przytem Jim, który przyszedł na herbatę powiedział jej, że widział Holway'a z rana.

Co robił?

Pytanie samo wyskoczyło.

Jim wykrzywił twarz w uśmiechu.

— Za pierwszym razem palił fajkę w ogrodzie.

— O, więc widziałeś go dwa razy?

— Tak.

— I cóż robił potem?

Jim spojrzał na siostrę z pod oka.

— Szedł w towarzystwie pani Elkin.

— Pani Elkin! A! Czy się już sprowadziła?

— Część jej rzeczy już przyszła, ale z powodu burzy nie można było przywieźć reszty bagażu.

Jim zawahał się i twarz jego okryła się rumieńcem.

— Należałoby zaprosić ją dziś na obiad, rzekł niezręcznie.

Basia podniosła oczy.

— Na obiad! Ależ ja jej nie znam.

Zmarszczył się gniewnie.

— Zupełnie po kobiecemu, powiedział z irytacją. Nie możesz wyświadczyć drugiej kobiecie jakiejś uprzejmości, dopóki nie zostały sobie wedle wszelkich reguł przedstawione, nie złożyły wizyt. Ona jest bardzo sympatyczna, polubiłabyś ją z pewnością.

— Jakim sposobem Shayle się z nią zapoznał? zapytała Basia. Poczuła do siebie nienawiść za spazm zazdrości, który szarpnął nią na wieść że ta pani i on szli razem, bo ostatecznie... on do mnie należy! — powiedziała sobie z dzikim wybuchem.

— Nie wiedziałem, że on ją znał, zauważył szczerze Jim. Ale kiedy ją zapytałem, powiedziała mi, że zna go już od dziesięciu lat.

Oh!

Dłużej więc, niż ona go zna, o całe życie dłużej!

Jim wstał i skierował się do drzwi.

— Pójdziesz więc do Bluszczowego Domku? zapytał z udaną obojętnością.

Basia odpowiedziała: tak. Przejdzie koło Kaplicy i może zobaczy Shayle'a.

Ale spotkała tylko starego Banksa, który powiedział jej, że pan cały dzień spędził w domu. Cały dzień! A do niej nie przyszedł.

(C. d. n.)

Zwycięstwo JÓZEFINY BAKER.

W teatrze Jana Straussa wystawiono w tych dniach po raz pierwszy w Wiedniu nową rewję p. n. „Czarnobiałe“, specjalnie skomponowaną przez kompozytora Engel - Bergera dla czarnej tancerki Józefiny Baker, która mimo zaciekłej walki skrajnej prawicy oraz filipiki przeciw niej wygłoszonej w parlamencie przez posła Jerząbka, uzyskała zezwolenie na gościnne występy. Jak wszystkie tego rodzaju utwory, „Czarno - białe“ pióra znakomitej spółki autorskiej Beda, Bekassy i Florjan, nie przedstawia logicznej całości, dając natomiast szereg bogatych obrazów, w niebywałej wprost oprawie scenicznej. Rewja kończy się apoteozą okresu schubertowskiego a to dla uczczenia setnej rocznicy śmierci wielkiego mistrza. W wykonaniu uczestniczyły najwybitniejsze siły naddunajskiej stolicy. Role główne powierzono śpiewakowi Zigler z opery rządowej — znanej gwieździe teatru operetkowego Mimi Köff, oraz ulubienicy Wiednia, aktorce Giseli Werbezirk. Józefina Baker wstępnym bojem podbiła wiedeńczyków, nietylko dzięki zawrotnej i żywiołowej wesołości groteskowych tańców, lecz szczególnie pełnemi tęsknoty egzotycznej pieśniami murzyńskiemi, które odtwarza z nadzwyczajnym wdziękiem. Powodzenie u publiczności potwierdza krytyka największych czasopism, które poświęcają całe tomy zaletom fizyczno - artystycznym „czarnej Wenus“.

Kolekcjoner całusów

Z SPECJALNIE UKARMINOWANYCH USTECZEK.

Naturalnie — w Ameryce i naturalnie — w Los Angelos. Był już najwyższy czas, aby wyszli z mody zbieracze podpisów, marek, lasek, fajek itp. Ale czy można zbierać coś tak ulotnego i przelotnego, jak całus? Można, i to w sposób następujący: zbieracz w Los Angelos zaznajamia się z jakąś znakomitością filmową, stara się usposobić ją przychylnie, prosi wreszcie, aby swe karminowane usteczka ubarwiła dodatkowo w sproszkowanym na wacie karminie i przycisnęła je do bieli kartki albumu. Każda gwiazda filmowa, ubawiona oryginalnością żądania, czyni zadość prośbie, pod odciśniętą podobizną swoich warg kładzie podpis i — procedura skończona. Sławny skrzypek Kubelik opowiada, że przed 15 laty poznał w Kensington pewną pannę, która zbierała w ten sposób pocałunki sławnych mężczyzn. Mistrz stropił się serdecznie, gdy rezolutna panna poprosiła go o pocałunek i byłby może w normalny sposób uczynił zadość życzeniu wielbicielki, ta wiasem mówiąc, bardzo ładnej, gdyby panienka nie objaśniła go w porę, że prosi o pocałunek — na papierze. Bezzwłocznie więc powiększył kolekcję pętentki o jeden odcisk warg w albumie.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam weksel, z wystawienia Icka Goldberga, hurtowy skład piwa. Zawiercie, na zł. 530, a zł. 250 E. Tenenbaum Apteczna 14 Zawiercie. 1551-2

Do sprzedania maszyna cylindrowka okazyjnie. Wiadomość: Grodziec „Kurjer Zachodni“. 1573

Posady i prace.

Potrzebny jest praktykant biurowy. Oferty do redakcji „Kurj. Zach.“ pod A. B. 100 1536-3

Potrzebna inteligentna panienka, z rekomendacjami, do dwóch dziewczynek, 5-cio letniej i 7-mio miesięcznej. Świeżawska, Sosnowiec, Dęblińska 13. 1563

Poszukuje się rutynowanego (nej) nauczyciela lub nauczycielki języka angielskiego. Zgłoszenia H. H. do Administracji „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. 1568 2

Inteligentna, młoda kobieta poszukuje pokoju umeblowanego w Sosnowcu. Zgłoszenia do Admin. „Kurjera Zach.“ pod „M. M.“. 1564

Zawiercka fabryka świec „Luna“ poszukuje do sprzedaży swych wyrobów zdolnych akwizytorów na Zagłębie i Górny Śląsk. Zgłoszenia Zawiercie Towarowa 22-24, telefon 37. 1570-2

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wykczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4539-13

Zgubione dokumenty.

Haine Stefaną — Dobrowa Górnicza unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU, Sosnowiec. 1537-3

Zgubiono 2 weksle po 500 zł in blanco z podpisami: Marja Sroka, Ludwik Sroka i Roch Sokołowski. Takowe unieważnia się 1548

Łapiński Marcin zgubił legitymację zasiłkową wydaną w Bobrownikach. 1572

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 5 „ 25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa Sobieskiego 6, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.